



25 NAGRÓD Tylko dla dzieci!

str. 16



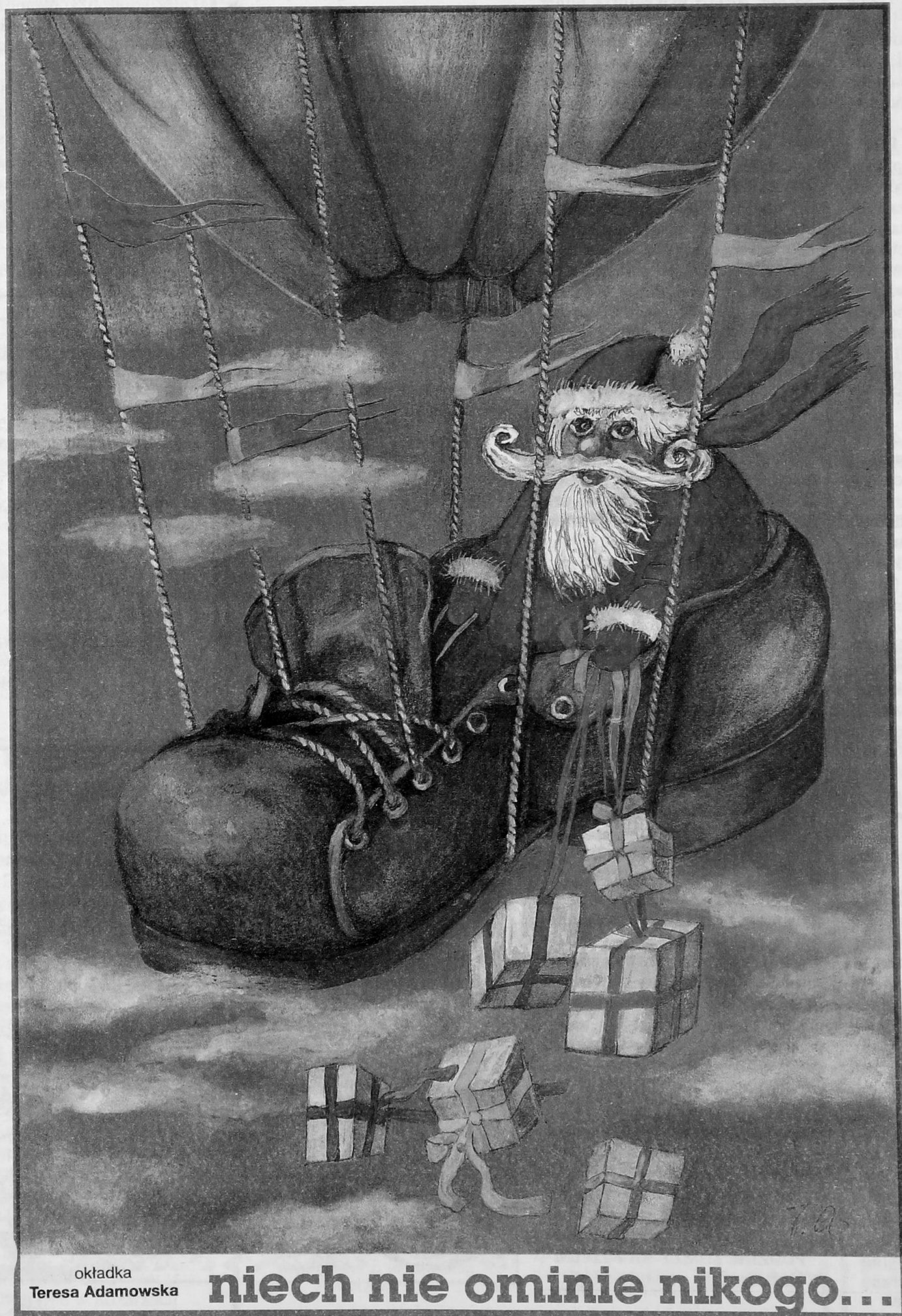
KONTAKTY

49 (735)

4 GRUDNIA 1994

CENA 6000 zł

JOANNA GOSPODARCZYK



okładka
Teresa Adamowska

niech nie ominie nikogo...

Czyszczenie rąk

Wojewoda łomżyński utrzymuje się z pensji 25 mln zł brutto (płaca zasadnicza, dodatek funkcyjny, dodatek za wysługę lat).

Dodatkową sumę, 800 tys. zł na kwartał dostaje za uczestniczenie w posiedzeniach Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Są to, jak podaje, jego jedyne źródła utrzymania.

Jp-191/95

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

- Maria Tocka o ucieczce z piekła ● Gabriela Szczęsna o życiu z bagażem krzywdy ● Alicja Niedźwiecka o przyczynach samobójstw.
- Ponadto: szkoła dla mam, rozmowa z Kazimierzem M. Ujazdowskim, dozwolone od lat 18, opowieść kapliczna z Kuzi, przewodniczący z Szulborza i Kołak Kościelnych.

WIELE KRYTYCZNYCH UWAG odnośnie kompetencji wojewody Mieczysława Bagińskiego, stylu sprawowania urzędu, „nielojalności koalicyjnej” ogłosili uczestnicy obrad Wojewódzkiego Zjazdu Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Socjaldemokraci noszą się z zamiarem przejścia do opozycji wobec układu władzy w województwie, ale raczej nie zgłoszą wniosku o odwołanie wojewody.

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI OTRZYMAŁA HANKA BIELICKA z rąk prezydenta Lecha Wałęsy w uznaniu jej 55-letniej pracy artystycznej. Kilkanaście dni temu „najgłośniejsza” łomżyńska otrzymała honorową odznakę „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego”.

PONAD TRZYDZIEŚCI PRZYPADKÓW WYMUSZANIA pieniędzy przez nastolatków od rówieśników i młodszych dzieci zanotowała w tym roku łomżyńska policja. Sprawcy, mimo że w większości są znani policji i mają wyroki sądu dla nieletnich, przebywają na wolności, ponieważ w ośrodkach resocjalizacyjnych brakuje miejsc.

100 PROC. PRODUKCJI GLUKOZY krystalicznej w Polsce pochodzi z łomżyńskiego. W województwie produkuje się też 21 proc. płyt wiórowych; 8,8 proc. serów dojrzewających; 7,7 proc. masła i 7,3 proc. tkanin bawełnianych wykończonych.

AKT OSKARŻENIA PRZECIWO FAŁSZERZOM świadectw pracy, dzięki którym około 60 osób wyłudziło z urzędów pracy (także w województwie białostockim) zasiłki dla bezrobotnych na sumę 326 milionów złotych przekazała prokuratura do Sądu Wojewódzkiego w Łomży. Na ławie oskarżonych zasiadzie dwóch głównych sprawców, pomagająca im była pracownica Rejonowego Urzędu Pracy w Łomży oraz osoby, które z fałszywych dokumentów skorzystały. Prokuratura warunkowo umorzyła sprawę 32 osób, które zwróciły nienależnie pobrane zasiłki.

ZIEMIĘ Z SYMBOLICZNEGO CMENTARZA polskich zesłańców w Słobodzie (republika Komi) przesłało do Łomży działające w Rosji stowarzyszenie „Memoriał”, zajmujące się dokumentowaniem zbrodni stalinowskich. Ziemia umieszczona będzie w niedawno odsłoniętym pomniku-grobowcu w kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży.

RADA MIEJSKA ŁOMŻY ODŁOŻYŁA przyjęcie nowego statutu miasta i regulaminu Rady i zaakceptowała projekty zmian zagospodarowania przestrzennego Łomży (m.in. utworzenie dużej dzielnicy mieszkaniowej „Wschód” od Szosy Zambrowskiej w stronę

osiedla Pocijewe). Rada przyjęła zmiany w składzie komisji: poszerzyła je o osoby spoza samorządu.

995 PODOPIECZNYCH PRZEBYŁO ZUS-owi w województwie w tym roku. Miesięcznie ZUS wypłaca średnio 30,8 tys. emerytur i rent o przeciętnej wysokości 2,3 miliona złotych.

PRYWATYZACJA METODĄ „SZYBKIEJ SPRZEDAŻY” może uratować Fabrykę Mebli i Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego w Łomży. Komplety potrzebnych dokumentów przekazane zostały delegaturze ministerstwa przekształceń własnościowych w Białymstoku. Dotychczasowa prywatyzacja tego typu w województwie („Prefabet” w Śniadowie i filia Lubelskiej Fabryki Wag w Grajewie) okazały się dla firm sukcesem, a metoda została zalecona przez NIK.

PRZEDSTAWICIELE, LICZĄCEGO W WOJEWÓDZTWIE około dwóch tysięcy osób środowiska chorych na cukrzycę, służby zdrowia i organizacji pomagających diabetykom spotkali się w Łomży z okazji obchodzonego w listopadzie Światowego Dnia Cukrzycy. Wykład „Jak żyć z cukrzycą” wygłosiła doktor Jadwiga Peczyńska z Białegostoku. Wspierający działalność łomżyńskiego koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków otrzymali honorowe legitymacje PSD.

„SERCE”, CZYLI AGREGAT prądotwórczy dla samochodu ratownictwa chemiczno-ekologicznego otrzymali łomżyńscy strażacy z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Jak poinformował komendant wojewódzkiej PSP Aleksander Krachala komendy straży w województwie otrzymały również w tych dniach tzw. szczęki życia do ratownictwa drogowego, czujniki sygnalizujące, że strażak biorący udział w akcji przestał się poruszać, aparaty powietrzne oraz dwa bardzo kosztowne ubrania gazoszczelne. Zakupy zostały dokonane za pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i firm ubezpieczeniowych.

JAN PARYS, LIDER RUCHU III Rzeczypospolitej, w czasie spotkania z przedstawicielami łomżyńskich ugrupowań prawicowych i mieszkańcami miasta stwierdził m.in. że Kościół, „Solidarność” i polityczna reprezentacja centroprawicy jedynie we wspólnym działaniu mogą zakwestionować władzę postkomunistów w Polsce.

BILET KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Łomży ma kosztować 6 tys. zł; wniosek Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji o podwyżkę cen biletów od nowego roku przyjął wstępnie Zarząd Łomży.

PODZIAŁ ŁOMŻY NA DZIELNICE dostosowany zostanie od pier-

wszego stycznia do granic okręgów wyborczych z ostatnich wyborów samorządowych. Oznacza to m.in. zmniejszenie liczby osiedli z 18 na 14.

OD 48 TYSIĘCY DO PRAWIE DWÓCH MILIONÓW wahają się kwoty dodatków mieszkaniowych, jakie należą się mieszkańcom Łomży. Zwrócili się o nie głównie lokatorzy mieszkań zakładowych i spółdzielczych. Tylko kilkanaście z 3 tysięcy wniosków pochodzi od zamieszkujących lokale komunalne.

NIE PŁACI CZYNISZU CO PIĄTY MIESZKANIEC bloków Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (dłużej niż trzy miesiące); kwota zadłużenia sięga 10,5 miliarda. W SM „Perspektywa” tak samo traktuje opłaty 20 proc. lokatorów. Są winni spółdzielni około 3,5 miliarda. Na 1,6 miliarda szacuje zadłużenia lokatorów administracja mieszkań komunalnych w mieście.

„MUSTANG ROCK — NON STOP”, to nazwa imprezy, jaką organizuje klub „Odek” Miejskiego Domu Kultury w Łomży; co dwa tygodnie lub częściej zaprasza zespoły wykonujące muzykę rockową z Łomży i okolic. Zapowiadane są również występy krajowych gwiazd takiej muzyki. Szczegółowe informacje w klubie „Odek” (ul. Małachowskiego).

ZBIÓRKĘ ODZIEŻY I SPRZĘTU gospodarstwa domowego, który przekazany zostanie rodzinom najuboższym, prowadzi Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łomży przy ul. Dwornej 23 b w godz. 9.00–12.00 (tel. 16-40-88 lub 16-42-60).

WYBORY MINI MISS KOLNA odbędą się w niedzielę, 4 grudnia (godz. 16.00) w Kolneńskim Domu Kultury.

CENY Z TARGOWISK (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto — 230–280 tys. zł za kwintal, pszenica — 310–350 tys., jęczmień — 280–350 tys., owies — 230–270 tys., mieszanka — 250–300 tys., ziemniaki — 140–150 tys., krowa — 6,5–13 milionów za sztukę, krowa z przychowkiem — 9–14 mln, koń — 14–28 mln, prosięta — 1,1–1,6 mln za parę, cielęta — 36–40 tys. za kg wagi, jaja — 5–6 tys. za parę.

ZNAKI CZASU

• Tylko jedna czwarta z istniejących w Polsce ponad 2 mln gospodarstw rolniczych może konkurować z rolnictwem Unii Europejskiej, uważa prof. J. Wilkin z Uniwersytetu Warszawskiego.

• Aż 47 proc. chłopców i 29 proc. dziewcząt w wieku 17 lat przyznało się do rozpoczęcia współżycia seksualnego.

• Kilkadziesiąt wagonów wydrukowanych w Niemczech banknotów, które zamówiono za rządów Mazowieckiego i które kosztowały kilkadziesiąt miliardów, poszło na przemiał. Nowe banknoty, wydrukowane przez firmę brytyjską, wejdą do obiegu 1 stycznia 1995 r.

• Radio i telewizja w godz. od 6.00 do 23.00 nie mogą nadawać programów „zagrożających psychicznemu, fizycznemu i uczuciowemu rozwojowi dziecka”, postanowiła Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

• Proboszcz z Seredzic, który uchyla się od płacenia alimentów od 1980 roku, za poręczeniem biskupa wyszedł z aresztu.

• Aż 47 proc. Polaków uważa, że żadna partia nie reprezentuje ich interesów, wykazały badania Demoskopu.

• Propozycje budżetowe na 1995 r.: 125 mld — remont Pałacu Prezydenckiego, 7 mld — prezydenckie materiały piśmienne, czasopisma, książki, dekoracja kwiatowa, 564 mld — wybory prezydenta.

• Dyrekcja prywatnego LO w Lublinie złożyła do prokuratury doniesienie o przestępstwie wydawcy „Kalendarza Szalonego Małolata”, który, jej zdaniem, zawiera elementy pornograficzne.

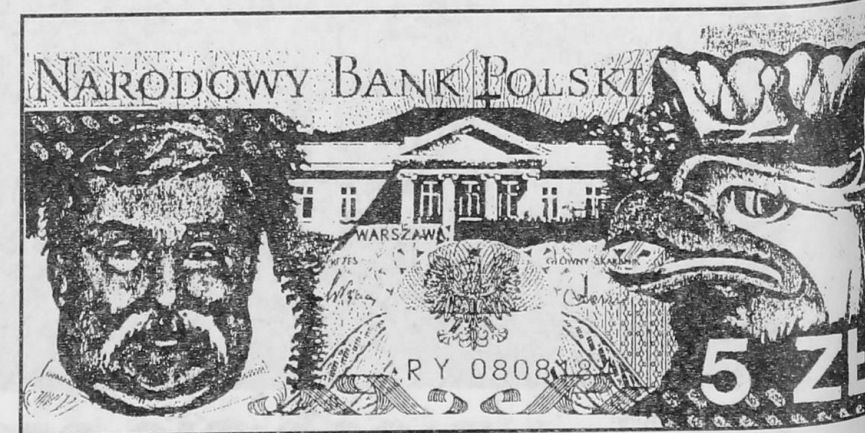
• „Prywatnie” na publicznej służbie zdrowia wydajemy, według szacunków resortu zdrowia, ponad 300 bln zł.

• 65 mld zł zaplanowano w budżecie na duszpasterstwo wojskowe. W wojsku jest około dwustu kapelanów.

TERESA ADAMOWSKA NA ŚWIĘTA

Oryginalne projekty świątecznych kart bożonarodzeniowych znanej łomżyńskiej plastyczki, Teresy Adamowskiej, wystawia galeria „Pod Arkadami” w Łomży.

W galerii można nie tylko podziwiać oryginały, ale również nabyć starannie wydane karty. I wysłać bliskim naprawdę piękną „adamowską”...



Spotkanie z tajemnicą przeżyli Łomży wędrowni, wracający z polowania. Według opowieści właściciela kantoru (obaj pozostali uczestnicy zdarzenia wypowiadają się niechętnie) strażnicy szybko poruszający się przedmiot na niewielkiej wysokości. Tajemnicze „coś” miało świetlistą otoczkę i ogon, i nie wydawało żadnych dźwięków. O tym, że nie było to piorun czy meteoryt świadczą pozmienione ruch latającego obiektu. Zjawisko to zaobserwował też jeden z dziennikarzy „Kontaktów”.

RZEMIOSŁO ZAGROŻONE

Narzekania na system prawny i polityczny zdominowały spotkanie przedmiotów rzemiosła z pięciu ośrodków województwa, zorganizowane przez wojewodę Mieczysława Bagińskiego. Rzemiosło w tradycyjnym rozumieniu struktury cechowej, kształcenia uczniów, udzielania uprawnień czeladniczych i mistrzowskich zostało, zdaniem uczestników, zagrożone ustawą o działalności gospodarczej otwierającej pole nie tylko dla fachowców. W województwie jest około 100 zakładów, dwa tysiące zatrudnionych i półtora tysiąca uczniów. W łomżyńskim spotkaniu wzięli udział m.in. dyrektor generalny Związku Rzemiosła Polskiego, Tadeusz Witold Młynicki i szef Okręgowej Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, Władysław Klim.

POMÓŻMY SOBIE WZAJEMNIE

Pani Janina Szymańska z Łomży nie ma obu nóg. Przeczytała gdzieś, że wózek akumulatorowy, pozwalający na poruszanie się wózek, kosztuje 98 mln zł. To kwota absolutnie dla naszej gospodarki nie do zdobycia. Osoby, które zechcą jej pomóc w trudnej sytuacji prosimy o kontakt z redakcją: tel. 16-42-43.

W imieniu naszej Czytelniczki, o której pisaliśmy w tekście „W łomżyńskim regionie”, dziękujemy życzliwej pani, która podarowała rozkładany fotel i ubrania z ks. Stanisławowi za serce i dobroć.

POLONIA SEMPER FIDELIS

Schola dziecięca przy Domu Kultury Społecznej w Kozarzach wzięła udział w V Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej i Patriotycznej „Polonia Semper Fidelis” w Dębicy.

Schola z Kozarz jako jedyna reprezentowała region północno-wschodniej Polski. W festiwalu wzięło udział ponad 60 zespołów i solistów. Przyjechały nawet cztery zespoły ze Słowacji. Dzieci z Łomżyńskiego, mimo tremy i debiutu, zagrały dobrze zaprezentować swój region. Chociaż nie udało im się zająć punktowanego miejsca, zostały zaproszone do udziału w Festiwalu oraz konkursie piosenki pielgrzymkowej, który odbędzie się w Łądku Zdroju.

Śpiewającą grupą dzieci (uczniowie klas II-VIII) opiekuje się pani Zdzisława Szczepaniak, instruktor terapii zajęciowej DPS w Kozarzach.

HENRYKA MILEWSKIEGO, członka Zarządu Głównego i prezesa Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łomży

— Czy II Krajowy Zjazd Związku spełnił Pana oczekiwania?

— Nie do końca. Od Zjazdu, zamykającego Rok Sybiraka, oczekiwaliśmy przede wszystkim konsolidacji Związku. Hasło Roku brzmiało: „Pamięć zmarłym, żyjącym pojednanie”. Obrady Zjazdu wykazały, że w ciągu ostatnich kilku lat Związek poważnie umocnił się wewnątrz, pewne tendencje rozłamowe osłabły, choć jeszcze całkowicie nie zanikły. Przy wyborach Zarządu Głównego było już nieco gorzej. Weszło do niego sporo ludzi zupełnie nie znanych, którzy nie jeszcze dla Związku nie zrobili. Zgłaszano ich ze względów czysto statystycznych, aby mieć w Zarządzie jak najliczniejszą reprezentację. Znalazło się w nim jedynie kilku członków ubiegłej kadencji. Tak więc zanim nowi ludzie zdobędą doświadczenie, będzie ciężko. Zjazd wyraził poważne zaniepokojenie z powodu przygotowywanego przez rząd projektu ustawy o osobach represjonowanych. Ma ono na celu wyodrębnienie ich z obecnej ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych do odrębnego aktu prawnego. Nowa ustawa objęłaby olbrzymią liczbę: ponad 1 milion ludzi. Sybiracy, którzy cudem przeżyli łagry i polityczne zesłanie, gdzie już w założeniu przeznaczani byli na fizyczne unicestwienie, mają być w nowej ustawie potraktowani na równi z tymi, którzy np. w stanie wojennym spędzili noc w areszcie za posiadanie antykomunistycznej ulotki albo „obserwacji” pałąka za przypadkowy udział w jakiejś ulicznej demonstracji. To też są ofiary represji politycznych, ale olbrzymim nieporozumieniem byłoby zrównanie ich z uprawnieniami z łagiernikami i zesłańcami.

— Jak silny jest Związek Sybiraków na tle innych organizacji kombatantkich?

— Pod względem liczebności (86 300 członków) zajmujemy drugie miejsce za Związkiem Kombatantów RP i Więźniów Politycznych. Jesteśmy jednak organizacją bardziej jednolitą, zarówno pod względem przeszłości, jak i zadań programowych. Związek nasz dokłada wiele starań, aby zawsze i wszędzie zaznaczyć swoją obecność. W kraju mamy już blisko 100 sybirackich sztabów, wiele pomników, symbolicznych grobów i tablic, upamiętniających ofiary represji stalinowskich.

— Czy Sybiracy mają wpływ na zmiany społeczno-polityczne w kraju?

— Związek Sybiraków nie jest partią polityczną, nie ma swoich posłów ani senatorów. Nie dysponujemy więc żadną polityczną platformą oddziaływania na życie polityczne kraju. Jedyne co możemy i robimy ze znacznym powodzeniem, to kształtowanie świadomości społeczeństwa. Chcemy zachować pamięć o olbrzymiej tragedii narodu polskiego i o ofiarach represji stalinowskich, ale oczekujemy słów przeproszenia od obecnych przywódców Rosji. Sprzeciwiamy się stanowczo jakimkolwiek próbom siania nienawiści między naszymi narodami, ale z uwagą i pewnym zaniepokojeniem śledzimy poczynania i wypowiedzi takich polityków jak Żyrynowski, bo zwolenników mocarstwowości w Rosji nie brakuje.

CIECHANOWIEC

• Delegacja władz miasta i lokalnego biznesu weźmie udział w targach organizowanych przez zaprzyjaźnione z Ciechanowcem niemieckie miasto Rosbach. Targi odbędą się na początku grudnia. Burmistrz Piotr Zaręba zadeklarował, że może zabrać do Niemiec materiały promocyjne i reklamowe przedsiębiorców z innych części województwa.

GRADY WONIECKO

• Jeszcze kilka lat temu wszystkie dzieci uczące się w szkole korzystały z posiłków. Po kolejnych podwyżkach opłat za obiady z dożywiania korzysta co piąty uczeń.

KOLNO

• Co najmniej 25 Białorusinów pracujących bez zezwolenia „wykryła” w byłych zakładach dziewiarskich (później była to prywatna firma „Kolpis”) Państwowa Inspekcja Pracy. Zatrudniający ich szef firmy, zarejestrowanej w Wołominie, dysponuje 14 pozwoleniami na pracę cudzoziemców, ale ważnymi w województwie warszawskim.

PIĄTNICA

• Wysoką cenę „Tygodnika WET” i ekspertów ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego otrzymał ser morski, produkowany przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską. Nieco gorzej wypadł ser podlaski. Testowane były sery żółte produkowane w regionie północno-wschodnim.

RUTKI

• Gmina musiała dołożyć w tym roku miliard do utrzymania placówek oświatowych. Nowe władze samorządowe wystąpiły do ministerstwa edukacji o zwiększenie subwencji oświatowej.

SZCZEPETOWO

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego we współpracy z łomżyńskim Oddziałem Stowarzyszenia Wspólnota

Polska zorganizowała dla dziewięcioosobowej grupy Polaków z Białorusi seminarium prezentujące zasady funkcjonowania gospodarstwa rodzinnego w Polsce.

TUROŚL

• Gościła w gminie Anneke van Dok van Weele, minister ekonomiki i współpracy gospodarczej z zagranicą Królestwa Holandii. W towarzystwie ministra rolnictwa Andrzeja Śmietanki i wojewody Mieczysława Bagińskiego zapoznawała się z realizacją projektu rozwoju gospodarstw mlecznych. Od kilku lat sprawę pilotuje rząd holenderski, który także podjął się roli sponsora trzeciego etapu eksperymentu rozszerzanego na Związek Gmin Kurpiowskich.

WIZNA

• Planowany w przyszłym roku remont i modernizacja mostu na Narwi jest jedną większą inwestycją w tym zakresie w województwie łomżyńskim. Dyrekcja Okręgowej Dróg Państwowych w Białymstoku, Dyrekcja, koordynująca inwestycje na drogach krajowych w regionie północno-wschodnim, nie widzi w najbliższym czasie możliwości budowy nowych mostów.

ZAMBRÓW

• Komuniści w parlamencie, aborcja, system oświaty, gry polityczne na wysokim szczeblu, to tylko niektóre problemy, jakie szczególnie interesowały młodzież Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie, biorącą udział w spotkaniu z senatorem Markiem Mindą.

• Rada Miejska podjęła uchwałę o utworzeniu z kilkoma sąsiednimi gminami, Związkiem Gmin Zambrowskich i firmą RP Telekom spółki, mającej zająć się telefonizacją całego rejonu. Zambrów zrewanżował się także Łomży i zdecydował o poręczeniu kredytu, jaki stolica województwa zaciągnęła na zyfikację miasta. (Łomża poręczyła kredyt zaciągnięty przez Zambrów na budowę oczyszczalni ścieków).

APEL

do radnych miast i gmin województwa łomżyńskiego

W imieniu Oddziału Łomżyńskiego Unii Polityki Realnej apeluję o zmniejszenie podatków lokalnych, a jednocześnie rekomenduję projekt uchwały w sprawie zaniechania poboru podatku od spadków i darowizn:

Uchwała Rady Miasta (Gminy) nr z dnia ... w sprawie zaniechania poboru podatku od spadków i darowizn.

§ 1.

Rada Miasta (Gminy) zobowiązuje Zarząd do wnioskowania do Urzędu Skarbowego o zaniechanie poboru podatków od spadków i darowizn — na podstawie art. 10 ust. 2 Ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o finansowaniu gminy.

§ 2.

Zarząd podejmuje czynności opisane w § 1. na wniosek nabywcy rzeczy i praw majątkowych.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ...

Uzasadnienie

1. Silnym elementem motywacji ludzkiego działania jest zabezpieczenie przyszłości potomstwa poprzez przekazanie dorobku życiowego. Egzekucja podatku często uderzenia te starania. Podatek od spadków egzekwowany jest w trudnej dla rodziny chwili — po utracie bliskich (podatek od wdów i sierot).

2. Rzeczy i prawa majątkowe stanowiące masę spadkową (darowaną) powstały w wyniku kapitalizacji opodatkowanych już uprzednio dochodów i nie powinny być ponownie opodatkowane.

3. Podatek tej grupy stanowi bardzo mały ułamek dochodów gminy (np. w Łomży zaledwie ok. 1%) — zbyt mały w stosunku do szkód wyrażanych mieszkańcom.

Jerzy Kondrat

prezes

Oddziału UPR w Łomży

(W rubryce z „Prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych. Jedyne warunki: tekst nie powinien przekraczać 1,5 strony maszynopisu.)

ZAPROSILI NAS...

• Przedsiębiorstwo Wielobranżowe sp. z o.o. „Miś” i Muzeum Okręgowe w Łomży — na otwarcie wystawy zabawek „Miś, milsze, najmiśsze” (5 grudnia, godz. 12.00, Muzeum).

• Helsińska Fundacja Praw Człowieka — na sympozjum z cyklu „Prawa człowieka i media”.

• Zespół Szkół Ekonomicznych i Oddział Powszechnego Banku Kredytowego S.A. w Łomży — na sesję popularno-naukową „Banki w gospodarce rynkowej” (2 grudnia, godz. 10.00, w sali konferencyjnej Banku).

• Koło Terenowe Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Łomży — na Walne Zgromadzenie Członków (2 grudnia, godz. 10.00, sala nr 4 Urzędu Wojewódzkiego).

• Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na otwarcie wystawy „Rzeźba w drzewie Jana Markowskiego z Ciechanowca” (3 grudnia, godz. 13.00).

• Organizatorzy — na XIV Ogólnopolski Konkurs Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich (4 grudnia, godz. 10.00, Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu).

Dziękujemy.



Widok z okna

Kilka komunalnych bloków na skraju łomżyńskiego osiedla. Adres znany policji i opiece społecznej. Dużo dzieci, dużo wódki. Jesienny wieczór. Na ławce siedzi skulona dziewczyna.

— Kto to widział, żeby dziecko z domu wyrzucić. Głoduje, śpi po piwnicach, na schodach, a matka w cieple siedzi zadowolona. Jak można dziecko urodzić i serca dla niego nie mieć? — zastanawia się sąsiadka I.

— Ludzie jej pomagają, ktoś wyniesie gorącą herbatę, inny zupę poczęstuje, kanapki wyniesie. Ale nikt jej na dłużej do domu nie weźmie, a tu zima idzie — mówi sąsiadka II.

Kobiety wolą nie podawać swoich nazwisk. Towarzystwo w sąsiedztwie nie pewne, lepiej z nikim nie zaczynać i nazwisk w gazecie nie szargać. Choć niektórzy znają się od małego; z Łomżycy, z domów na Sienkiewicza.

Błąkającą się Małgosię zauważyły na początku sierpnia. Czyjaś piwnica była niedomknięta, w korytarzu nabrudzone. „Małgośkę wyrzucili z domu”, powtarzały sobie na klatce, na podwórku. Jedna po drugiej dawały dziewczynie klucz do pralni, do suszarni, do własnej piwnicy. Dziewczyna korzystała ze starej kołdry, wyniesionego na śmietnik fotela.

— Mieszkała u mnie kilka dni, ale zmieniłam o niej zdanie. To niedobra dziewczyna, leniwa i niewdzięczna — mówi sąsiadka III. — Wyrzuciłam ją po kilku dniach.

— Ta jej tułaczka zaczęła się na początku lipca. Do matki trudno się odezwać, bo nos do góry zadziera i odpowiada, że to jej sprawa — twierdzą sąsiadki.

— Czy matka może mieć sumienie? Wraca z pracy, banana z torby wyjmuję i daje młodszej córce, a tymczasem tuż obok, w tym samym domu, jej starsza głoduje! Jaka matka skazuje swoje dziecko na poniewierkę, głód i brud? — pyta sąsiadka II.

— Wzięłabym ją, ale kto wie, jakie choroby z brudu nosi, może coś do domu przywlecze — pada argument na klatce.

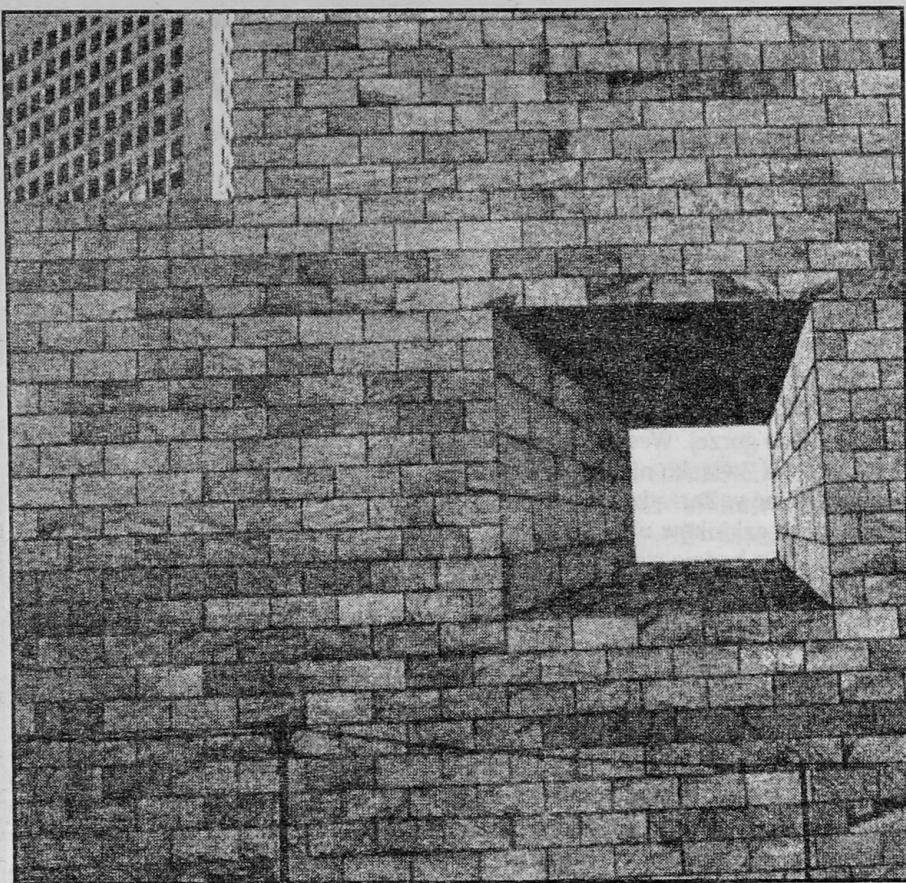
Obserwując z okna życie rodziny Małgosi wniosek jest jeden: winna jest matka. Wzięła drugiego męża, gdy Andrzej i Małgosia mieli po 7 i 5 lat. Chłop wiedział, że z panią się nie żeni, ale z kobietą z przychówkiem. Urodziło się dwoje następnych dzieci. Nie była to jednak szczęśliwa rodzina.

Z okna widać było, jak Małgosia z Andrzejem w wigilijny ranek wędrowali z torbami do babci albo ciotki. Byle z dala od domu.

Z okna widać było, jak matka krzyczała na starsze dzieci.

Z okna też widać było, że starszy Andrzej wyprowadził się od babci. „Pracuje, płaci za pokój, to babka wzięła”, mówią sąsiadki. Małgośka, bez pieniędzy, nie ma dokąd pójść.

Na wiosnę dziewczyna zniknę-



Dziewczyna z piwnicy

mężczyznę. Oboje pracują, on prywatnie od rana do nocy.

Pieniądzy ciągle mało. Alimenty na starsze dzieci dostawałam z Funduszu Alimentacyjnego, bo trudno było ściągnąć z więźnia pieniądze. Ostatnio na Małgosię przychodziło 400 tys. miesięcznie. Wszystko było dobrze, ale z Małgosi zaczął wychodzić charakter ojca.

— Bez ambicji. Ledwo na trójkach szkołę skończyła. Nic jej nie chciało się robić, a coraz większe miała potrzeby: ciuchy, kosmetyki. Daj na to, na tamto — opowiada matka.

Jej mąż „stracił serce” dla Małgosi kilka lat temu. Byli na wakacjach u znajomych. Po kilku dniach przepadły pieniądze. Małgosia przyznała się do „pożyczki”.

Przestali rozmawiać ze sobą. Nie chciał na nią płacić. Czasem przez Małgosię kłócili się ze sobą. On krzyczał, że nie będzie płacił za jej jedzenie. Trzy lata temu posłała córkę do płatnej szkoły fryzjerskiej. Miesiąc nauki kosztuje 400 tys. złotych. W zeszłym roku musiała wziąć pożyczkę w banku, by zapłacić za naukę.

— Na jesieni zeszłego roku przestała cokolwiek robić. W dzień spała do południa, potem śniadanie, najlepiej żeby była szyneczka i polędwiczka. Tuż przed trzecią uciekała z domu, żeby się ze mną nie spotkać. Wraciała wieczorem — opowiada matka.

Wylicza wady córki: leń, brudas. I na dodatek przestała chodzić do szkoły. W grudniu już ponad sto nieobecnych godzin. Ledwo zaliczyła II klasę, a już nie starczyło jej ambicji na ostatni rok.

— Płaciłam za nią duże pieniądze, czesne, za bilet, za bułkę, a

ona rzuca szkołę, bo „jej się nie chce”. Dlaczego ja mam całe życie harować na kogoś? Najpierw był jej ojciec, teraz ona? — pyta matka.

W lutym tego roku została skreślona z listy uczennic. W szkole mówią, że z powodu nieobecności. Matka prosiła, żeby wzięła się za pracę. Bez echa. Kiedy znajomi załatwili sezonowe zajęcie w skupie warzyw, a „dziewa” odmówiła, bo „za gorąco”, nie wytrzymała.

— Coś we mnie pękło. Kazałam jej wynosić się i od tej chwili robić wszystko na własny użytek. W sierpniu skończyła 18 lat, może iść gdzie chce. Niech wynajmie sobie pokój na stacji, oddam jej meble. Ale w domu nie wytrzymałam z Małgosią. Musi wyrobić sobie dowód i poszukać zajęcia. To już jej własne życie. Ja byłam niewiele starsza, gdy wyszłam za mąż — opowiada matka.

Twierdzi, że Małgosia nie znajdzie schronienia u rodziny, bo wszyscy znają ją ze złej strony. Jest zameldowana, ale nie ma możliwości, żeby tu żyła.

Czasem coś mnie ściska w dołku, bo wiem, że ona gdzieś nocuje blisko, na schodach — dodaje na końcu.

Wnętrze pralni

Małgosia jest wysoką, ładną blondynką. Odpowiada krótko, jest opanowana: — Wyrzuciłam mnie 9 lipca. Nie mogłam porozumieć się z ojczymem. Zawsze był zły na mnie. Do bicia się brał, zabierał jedzenie. Dla mnie było wydzielone miejsce w lodówce. Raz zaczął się rzucać, że jem kołety, a nie zarabiam i pieniędzy do domu nie przynoszę. Przestałam chodzić do szkoły, bo nie chciała za mnie płacić. Zostało mi jeszcze pół roku do końca.

Matka nigdy się mną nie zajmowała. Wolała młodsze dzieci. Kiedy wyszłam w lipcu, pojechałam do ojca. Ale tam nie ma warunków, żeby siedzieć im na głowie: jeden pokój, troje małych dzieci i pijany ojciec. Do obu babek nie mam po co iść, chcą pieniędzy za utrzymanie, a skąd mam je wziąć?

Śpię w piwnicach. Ciepło mi. W ciągu dnia chodzę do domu. Młodszy brat otwiera mi drzwi. Zdażę się wykapać, zmienić ubranie. Słyszałam, że ojczym się dowiedział i zabronił im wpuszczać mnie do domu.

Spałam u sąsiadek, ale długo mnie nie potrzymają.

Nie wiem co, mam zrobić. Nie mam dowodu, nie mogę się zarejestrować w pośredniaku. Nie skończę szkoły, bo nie mam pieniędzy. Czasem kogoś uczeszę, to jakieś pieniądze dostanę, ale tego jest niewiele. Do domu nie pójde. Nie mam już domu...

Dopiero tu załamuje się głowa Małgosi. Odwraca głowę. Krople mokrych ubrań spadają na jej włosy.

Ewa Luiza

ła z podwórka. Nie było jej dwa miesiące. Ale i tak sąsiadki wiedziały, że jest u swojego ojca w Wysokiem Mazowieckiem.

— Potem wróciła i wystawała z chłopakami, aż się musiały pokłócić. Obie są uparte, matka i córka. Ale starsza powinna przebaczyć, przyjąć, umiejętnie podejść do dziewczyny, bo inaczej się zmarnuje — mówi sąsiadka II.

Rady z wysokości okna są proste: przyjąć dziewczynę do domu. Jak się z mężem nie będą zgadzali, wyrzucić męża. Życie kobiety, to poświęcenie się dla dzieci. One są najważniejsze, a nie chłop.

Wnętrze mieszkania

Pokój Małgosi. Wersalka, segment z wystawą pustych pojemników po dezodorantach, plakaty piosenkarzy. Na wersalce matka Małgosi i kudłaty, rozbawiony pies. Co rusz wpada zaciekawione rodzeństwo Małgosi. Mają po 10, 12 lat.

— Nie mogę jej przyjąć do domu. Nie potrafię z nią żyć. Tyle lat męczyłam się, tłumaczyłam, prosiłam. Nic do niej nie trafiało. Skończyła 18 lat, musi sama sobie radzić — mówi matka.

Winy szuka w nieszczęśliwym pierwszym małżeństwie. Mąż od początku popijał. Ona pracowała, on czekał na pieniądze. Łatwo mu przychodziły i łatwo się z nimi rozstawał. Małgosia była jego ukochaną córeczką, brał ją ze sobą wszędzie, pod kiosk z piwem też. W końcu wylądował w więzieniu, ona poznała drugiego

Wielkie estrady, kontakty z
najmniejszymi muzykami świata
koncert w Łomży.

Nigdy wcześniej tu nie byłam.
Wiedziałałam nawet, czy w Łomży
był jakieś życie muzyczne. Sły-
szam jednak o wielu znakomitoś-
ciach, urodzonych w tym mieście. Z
początkiem Lutosławskim, pochodzą-
cym z tych stron, miałam przyjem-
ność pełnić ostatnią posługę przy
śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Na
cmentarzu Witolda Lutosławskiego
wspominałam jego Lacrimozę z Wiel-
kiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego
Radio i Telewizji. Łomża kojarzy mi
się z filarem polskiej opery, znako-
mitym artystką Krystyną Szczepańską.
W tym właśnie się urodziła. Prze-
żywałam z nią wiele lat w naj-
ważniejszych oratoriach
na świecie jak i w
Łomży. To miasto koja-
mi się z jej nazwis-
kiem, jej talentem i
wielkością. Jeżeli ze-
stawię z zaświatów,
to pewnie będzie
podobna, że koncer-
tów w jej mieście. Jej
chcę ofiarować
koncert i swoje
siły, które mi tutaj to-
warzyszą. Cieszę się
tym, że zdobędę
jedno miejsce
w Polsce, że przeżyję
coś nowego, że rów-
nież tutaj zostanie po-
łożone kawałek serca.

Polscy muzycy,
są bardziej
i doceniani na
scenie, niż we włas-
nym kraju. Dlaczego?
Myszę, że dzieje
się dlatego, że Pol-
ska stała się niewolnicą
jakby niższego
kultury. Programy są łatwe, a sposób
występowania nawet nachalny. Lansuje
video-clipy, a cóż to jest za sztuka.
Może też o to chodzi, by ludzie
nie mieli czasu. Oczywiście, zdarzają
się poważne imprezy, ale bardzo
rzadko, bo kryją się za nimi kolosal-
ne pieniądze.

Pani również nie widać w
Łomży.
Ja ciągle jeszcze płacę wysoką
cenę za wszystko, co popełniłam po-
myślnie. Zawsze byłam i jestem w
ciężkiej opozycji w stosunku do ko-
munistów i komuny. W stanie wo-
jennym koncertowałam w kościo-
łach. Chodziłam na procesy robotni-
ckie. Byłam w pierwszych piętnastu
dniach pod stoczną. Byłam wte-
lembą bramą. Wiele wiem, wiele pa-
mątam, mogłabym to powiedzieć
szczerze. Może nie wszystkim by
to podobało.

Więc pozostaje Pani w izola-
cji.
W izolacji z własnego wyboru,
choć z wyboru tych, którzy nicze-
go nie nauczyli i których ja nie
chcę ochoty do niczego przekony-
wać. I pozostaję nie tylko w izolacji,
ale w ciągłej opozycji. To niepraw-
da, że komuna się skończyła. Myszę,
że wszyscy widzą, że dzieje się coś
dobrego i po lewej i po prawej
stronie. Zastanawiam się tylko, czy
nie ma nam jeszcze bolesnych do-
świadczeń? To jest właśnie wygrana
komunistów. Zabrali kolosalne pie-
niądze, oddali władzę na przecho-
dzenie i znów po nią sięgnęli.

— Ale to już inny ustrój.

— Tak. Ale Polska nawet przez
moment nie była niepoległa. Ja po-
jmuję politykę emocjonalnie. Uwa-
żam, że naród został zawiedziony i
zdradzony. Gdy byłam wtedy w
stocznii, na kolanach pomyślałam
sobie, że taki prosty człowiek Wałę-
sa przez wiarę miał tyle siły, że pod-
niósł rękę na komunę. I co się stało?
Nie mnie jest sądzić. Ale narodem
nie można żonglować jak piłeczką,
nie można z nim igrać. Jestem orto-
doksyjną katoliczką. Moja wiara na-
kazuje mi mieć nadzieję. Wierzę
więc w nadzieję i lepsze jutro. Nie
mogę jednak zgodzić się z tym, by
ministrowie kultury i sztuki wymyś-
lali ludziom, których stać było na

nanse nie były ważne. Był czas, że
mogły one odgrywać ważną rolę.
Zaczynałam od zera, lecz gdy cho-
dziło o wielką sztukę, nigdy nie mó-
wiłam o pieniądzach.

— Czy Pani życie było pieśnią?

— Musiałam przyjechać aż do
Łomży, żeby usłyszeć takie pytanie.
Reprezentuję starsze pokolenie. Mu-
zyka, której poświęciłam całe moje
życie, która kształtowała moją oso-
bowość, zaczęła się od wielkiego Ja-
na Sebastiana Bacha i pewnie na
nim się skończy. Spotkałam wielu
wspaniałych muzyków, setki dyry-
gentów, wielkie nazwiska, słynne
estrady. Czasami, jak zapowiadają
mój koncert i słucham tych najróż-
niejszych wyliczeń moich osiągnięć,

zagranicznymi rzadko wyjeżdżaliś-
my z mężem z Polski. Czasami na
urlop do jakiegoś europejskiego kra-
ju.

— Taki głos. Pewnie go Pani
ubezpieczyła,

— O, nic takiego. Choć na Zachodzie
robi się takie rzeczy. Mój głos,
to dar Boży, który trzeba pielegno-
wać. Ja też o niego dbam. Ćwiczę
każdego dnia, czyli śpiewam około
półtorej godziny. Staram się to robić
w normalnych porach. Mąż, prof.
Stanisław Rudnicki, neurochirurg,
gra na fortepianie i też żyje muzyką.

— Umiłowana przez Panią mu-
zyka Bacha, baroku, bardzo odbie-
ga od współczesnej. Jak ją Pani
ocenia?

— Kiedyś na mój koncert w Pary-
żu przyszła prof. Nadie
Baulonger, która wy-
kształciła kilka poko-
leń kompozytorów. Za-
pytałam wówczas, czy
wierzy w trwałość mu-
zyki współczesnej. Po-
wiedziała, że przyjdzie
taki czas, kiedy wróci-
my do Jana Sebastiana
Bacha, by coś przeżyć.
Myszę, że miała rację.
Wartość współczes-
nych kompozytorów
polega na tym, że po-
trafią czerpać z tamtej
muzyki coś nowego.
Na tym polega
wielkość Lutosławskie-
go, Góreckiego, Pendereckiego.
Penderecki
„Pasją”, w której są
momenty absolutnie
natchnione, wszedł do
muzyki światowej na
zawsze. Tak jak obe-
cnie na zawsze wszedł
do historii muzyki
światowej H.M. Góre-

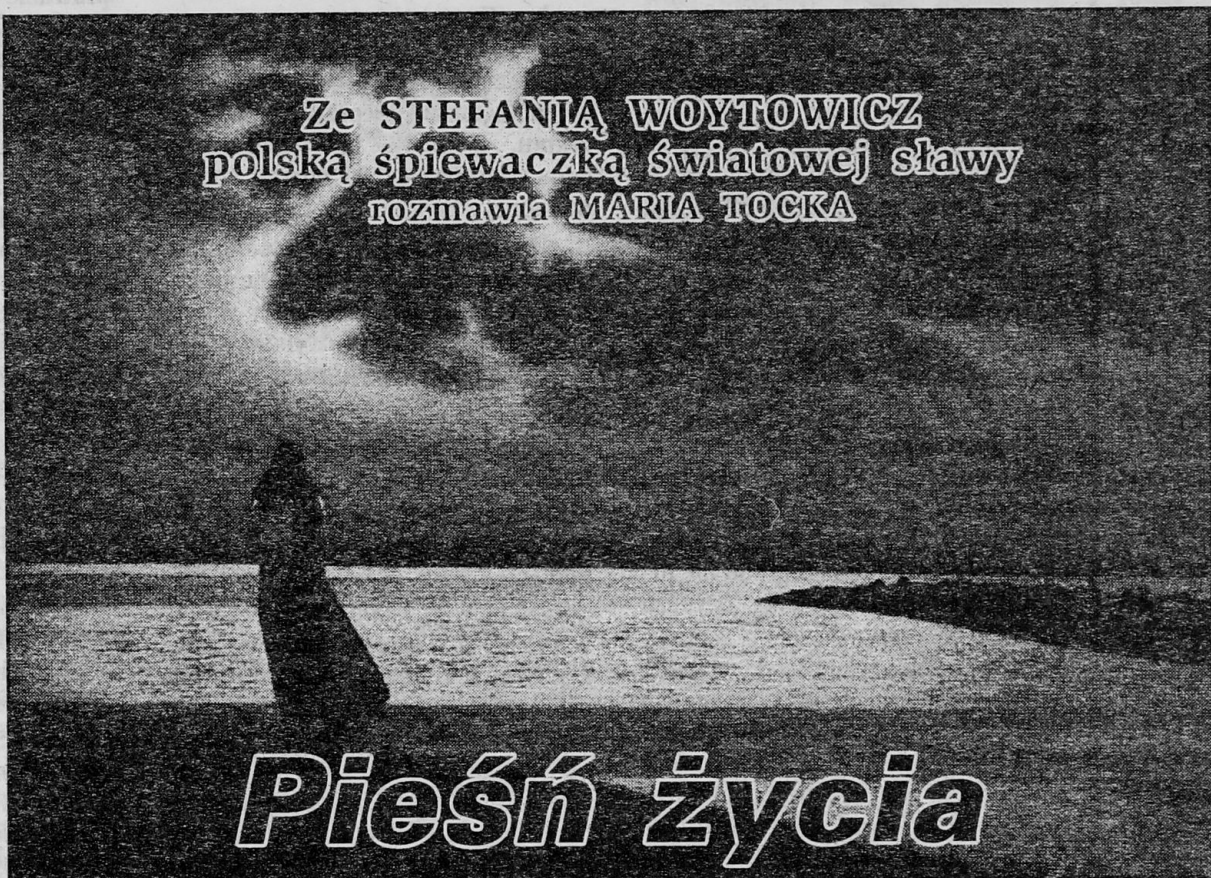
cki. W muzyce współczesnej też jest
wiele wartości. Zdziwił Pania. Otóż
słuchałam kiedyś zespołu „Kancela-
ria” z Gdańska. Byłam zachwycona
tekstem i interpretacją piosenki „Pa-
nie mój”. Lubię klasyczny jazz. Nie
znoszę ryczenia i miauczenia, które
są bez sensu i nieestetyczne. A poza
tym niespecjalnie mnie to interesu-
je.

— Czy towarzyszy Pani trema
przed koncertem?

— Zawsze. Czy to jest Łomża, czy
Paryż. Czuję ją po czubki pantofli.
Może jak się jest młodym, nie przy-
wiązuje się wagi do tego, co się mo-
że zdarzyć. Ale im większe przeży-
cia artystyczne, im większa kariera,
tym większy strach.

Przypomina mi się pewne aneg-
dotyczne zdarzenie, które przeży-
łam w Leningradzie. Pojechałam
tam na występ z Filharmonią Naro-
dową. Byłam w hotelu, przygotowy-
wałam się do koncertu, a zza ściany
ciągle dochodziło do mnie gwizda-
nie. Nie mogłam tego znieść. „Co za
tuman, co za bęcwał, jak on się za-
chowuje”, myślałam sobie. Nie wy-
trzymałam i zapukałam do drzwi
sąsiedniego pokoju. Zaniemówiłam
z wrażenia. Otworzył drzwi i stał
przedemną Dimitr Szostakowicz.
On też przyjechał na swój koncert.
Gwizdał ze zdenerwowania. Prze-
prosił mnie. Tak poznałam Szosta-
kowicza, którego XIV Symfonię ob-
wiozłam po całym świecie. Nigdy
więcej już go nie spotkałam.

— Dziękuję serdecznie za roz-
mowę.



Ze STEFANIĄ WOYTOWICZ
polską śpiewaczką światowej sławy
rozmawia MARIA TOCKA

Pieśń życia

wielki zryw, od kabotynów. Wolność
kraju pojmuję inaczej, niż stan, któ-
ry jest obecnie.

— Kiedyś sztuka była dotowana i
nikt nie narzekał na pieniądze. Ja-
ka teraz panuje atmosfera wśród
artystów?

— Gdy sztuka była dotowana, is-
totnie, artystom żyło się łatwiej. Ale
była ona wówczas ramieniem syste-
mu. Dawało się pieniądze i miało się
kulturę do dyspozycji. Muzykę moż-
no mieć mniej, bo tu nie ma słów, dźwięk
jest abstrakcją. Potem artyści powie-
dziali: nie! Jaka jest teraz atmosfera,
nie wiem, bo nie mam kontaktu ze
środowiskiem.

— Wielu artystów występuje w
programach reklamowych. Do re-
klamy wchodzi nawet arie opero-
we. Czy wynika to z finansowej ko-
nieczności?

— Nie sądzę. Znam artystów, któ-
rzy mają piękną kartę z okresu stu-
nu wojennego, a dziś sprzedają swój
talent reklamie. Nie jest to na pewno
walka o przetrwanie. Ja przyjmuję
to bardzo źle i ze wstydem. Ale to
jakby ich sprawa. Nie chcę nikogo
oceniać. Mnie może łatwiej było
protestować, głośno wypowiadać
swoje poglądy, bo nie byłam nigdy
związana z żadną instytucją pań-
stwową. Zawsze byłam zależna tyl-
ko od siebie. Chciałam śpiewać z
tym lub owym, tam, czy tu, to śpie-
wałam.

— Pewnie wynikało to również z
Pani niezależności finansowej.

— Oj, nie zawsze tak było, że fi-

to aż zastanawiam się, czy to wszys-
tko przeżyłam. Nigdy nie przypusz-
czałam, że dojdę do tak wspaniałych
rezultatów. Jakże piękną karierę
operową ofiarowali mi różni impre-
sariowie w Stanach Zjednoczonych,
w Japonii, w Europie, największe te-
atry. Będąc wierną innemu rodzajo-
wi muzyki nie uległam tym poku-
som. Uważam to wszystko za wspa-
niały dar Boży. Dar, którego nie
zmarnowałam. Od pierwszego mo-
mentu zainteresowania się muzyką,
wiedziałam, co będę robić i do czego
dążyć. Pomogła mi w tym prof. dr
Stanisław Zawadzka z Krakowa.
Ona ukształtowała moją osobowość
i skierowała na drogę, która przy-
niosła sławę nie tylko mnie, ale i
mojej ojczyźnie, dała mi zadowole-
nie i pozwoliła na zawsze pozostać
wierną muzyce. W moim życiu były
też tragiczne nuty: przerwana
„pieśń życia” najbliższych, był Ka-
tyń, były Wronki... Oni też chcieli
innej Polski.

— Czy myślała Pani kiedyś, by
mieszkać gdzie indziej?

— Propozycji było mnóstwo. Ja
jednak jestem zakochana w Polsce i
tylko tu mogę żyć. Zawsze źle się
czułam, gdy przebywałam dłużej
poza krajem. Widziałam wiele: za-
bytki, inny świat, wspaniałe hotele i
pensjonaty, i zawsze pewnego dnia
ogarniała mnie taka wściekła tęs-
knota do wszystkiego co w Polsce,
nawet do niewygód, do zupełnie in-
nych warunków, że pakowałam się i
wracałam. Zresztą, poza koncertami

BEZ WIZY

Rumuńscy Cyganie zebrzą na ulicy. Przechodniów szarpia za rękawy lub torby i proszą o wsparcie. Małeńkie dzieci, leżące na chodnikach, budzą współczucie i gniew na ich rodziców, że narażają je na tułactwo.

Rosjanie zajmują się handlem, tanią prostytutką, przestępczością. Są konkurencją dla polskich rzemieślników i handlarzy. Chętnie zatrudniają się do różnych prac fizycznych za tanie (zdaniem Polaków) pieniądze, które dla nich są wielką forszą.

Coraz więcej Wietnamczyków: handlują, zakładają wschodnie restauracje, trudnią się gangsterstwem.

Aż 62 procent Polaków zgodziłoby się na ograniczenie przyjazdu Rosjan do naszego kraju, wykazują badania CBOS-u. Ilu pragnęłoby, by nie przyjeżdżali Wietnamczycy i rumuńscy Cyganie? Podobny procent, może trochę wyższy lub nieco niższy. Słowem wyrzucić innych z naszych granic, wtedy będzie spokój i porządek. Ale... Jeśli Anglicy czy Amerykanie nie zechcą wpuszczać do siebie Polaków, to co będzie? Oczywiście, że krzywda i poniżenie narodowe!

Amerykanie stemplują polskie paszporty tym osobom, których nie chcą u siebie widzieć. Polscy obywatele czują się poniżeni, mówią dwuznacznie o stosunkach polsko-amerykańskich, o niezgodności tej procedury z prawami człowieka. Jest to jednak duże nieporozumienie. Pieczętowanie paszportów, to ich prawo i nie należy sądzić, że narusza się w ten sposób prawa człowieka.

W świetle dotychczasowej praktyki stosowania międzynarodowych przepisów, dotyczących praw człowieka, nie ma przeszkód, by państwa w drodze własnego ustawodawstwa wewnętrznego ustanawiały sobie ograniczenia i rygory dotyczące tego, kogo chcą wpuszczać na swe terytorium. Powinno to być jednak uregulowane przez prawo w sposób wyraźny i podane uprzednio do wiadomości wszystkim ewentualnym kandydatom na wjazd.

Przy kwestii ruchu bezwizowego warto zastanowić się nad orzeczeniem polskiego Naczelnego Sądu Administracyjnego (Orz. NSA 78/92): „Nie istnieje żadna powszechna norma prawa międzynarodowego, która stabilizowałaby uprawnienia do osiedlania się na terytorium obcego państwa, jako prawo człowieka. Zakazane jest jedynie samowolne pozbawienie prawa wjazdu do swojego własnego kraju.”

SZWEDZKIE CIEPŁO

Rozmowa z FRANCISZKIEM POREDĄ prezesem Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

— Narzekamy na coraz wyższe czynsze. Tymczasem Pan, zdaje się, ma receptę na zahamowanie podwyżek?

— W zestawieniu składowych czynszu, obowiązującego w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w październiku tego roku, 51 procent pochłania centralne ogrzewanie, 24 procent podgrzanie ciepłej wody. Do tej sumy należy jeszcze doliczyć koszty wywozu śmieci, kanalizację, zimną wodę. W sumie 86 procent czynszu idzie poza spółdzielnię. Nam zostaje 14 procent na utrzymanie i remont budynków oraz na pracowników. W tym roku mogłem wydać jedynie 4 procenty na remonty. Jest to nic: co można zrobić za 50 milionów, przeznaczonych na duży budynek mieszkalny?

Stąd bierze się moja determinacja. Jestem prezesem spółdzielni, w której mieszka 8 tysięcy rodzin. Czuję wielką odpowiedzialność za nie.

Moje kontakty z Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej, monopolistą w Łomży, są trudne. Na razie ceny za centralne ogrzewanie ustala państwo. U nas ostatnio nie było potrzeby podwyższania czynszu (za CO). Występowałem do wojewody, żeby mnie zwolnił od ostatniej, październikowej podwyżki; dostałem negatywną odpowiedź. Zgodnie z prawem pod koniec sezonu grzewczego powinienem obliczyć, ile każda rodzina nadpłaciła i zwrócić pieniądze. Ale już dziś wiem, że tak się nie stanie, bo nie będę miał z czego zwrócić. Wiele rodzin w ogóle nie płaci czynszu. LSM ma 10 miliardów zadłużenia.

— Szukając pomysłu na rozwiąza-

nie ogrzewania, był Pan ostatnio w Szwecji. Czy można skorzystać z tamtejszych wzorców?

— Ogrzewanie w Szwecji opiera się na dwóch podstawowych paliwach: oleju opałowym i energii elektrycznej. Teraz zaczęli też stosować inne rozwiązanie: pompy, czerpiące energię z przyrody. Zdaje to egzamin, bowiem olej jest tam drogi (litr kosztuje około dolara), a prąd — tańszy. Mają dużo elektrowni wodnych i atomowych. Ogrzewanie przy pomocy pomp pozwala zmniejszyć koszty o dwie trzecie. Każda inwestycja jest proekologiczna, ciepło czerpane z gruntu, z wody. Pół Sztokholmu ogrzewane jest dzięki energii doprowadzonej z Bałtyku.

Niestety, przenieść ten system jest trudno. Mamy niedostosowane instalacje centralnego ogrzewania w domach, które wymagają wymiany. Jest to bardzo kosztowna inwestycja.

— To znaczy, że krajową spółdzielnię nie będzie stać na zmianę tradycyjnego sposobu ogrzewania.

— Chciałbym zmusić MPEC do myślenia, że nie tylko ich dochody i funkcjonowanie się liczy, ale także mieszkańcy. W I półroczu 1994 roku wszystkie przedsiębiorstwa energetyki ciepłej w Polsce osiągnęły 6,1 biliona złotych dochodów. Tylko część z tego jest przeznaczona na odtworzenie. Pieniądze z kieszeni mieszkańców są przejadane. Przedsiębiorstwa, dysponując takimi kwotami, powinny opłacić najlepszych naukowców w Polsce, zajmujących się tą problematyką, by stworzyli alternatywne systemy grzewcze. Dzieje się to już, ale w taki sposób, że gdy zwróciłem się z propozycją wykonania projektu mo-

dernizacji ogrzewania w spółdzielni, kilka autorytetów odmówiło mi tymczasem się, że są związani z przedsiębiorstwami energetycznymi. Niedługo spotkam się z następną grupą naukowców. W tej sprawie piszę też do władz miasta, by wspólnie wystąpiły o pracowanie projektu optymalnego systemu ogrzewania całej Łomży.

— Dlaczego chce Pan zrezygnować z usług MPEC-u?

— Łomżyńska kotłownia ma podstawową wadę: jest tylko kotłownia, a nie elektrokotłownia, produkująca prąd w „wolnych chwilach”. Nigdy nie będzie więc w 100 procentach wykorzystana. Jej modernizacja pochłonie mnóstwo pieniędzy, bowiem jest dużo rzeczy do zrobienia. Trzeba sprawdzić wydajność kotłów. Kotłownia sterowana jest ręcznie, a to bywa omyłne. Trzeba byłoby unowocześnić rury, wprowadzić komputerowe sterowanie. Kotłownia jest nieekologiczna, wydziela dużo zanieczyszczeń. Od 1998 będzie obowiązywał zakaz wydalania takich zanieczyszczeń. Kosztuje podraża fakt, że węgiel dowożony jest kolejną i przeładowywany na cięzarówki. Sieć przesyłowa z lat siedemdziesiątych jest przestarzała, często biegnie po terenach prywatnych, z nie uregulowanymi stosunkami prawnymi; właściciele nie odstąpią od swoich roszczeń.

Zadaję sobie pytanie, czy jest sens wydawać pieniądze na istniejącą kotłownię? Czy wydać pieniądze na kilka olejowych, czy gazowych systemów, może i na pompy ciepłe?

— W mieszkaniach jest chłodno, bo ściany są dziurawe.

— W LSM ociepliliśmy 80 procent budynków. Jeżeli państwo pomogłoby nam, zajęlibyśmy się wymianą okien. Od tego powinniśmy zacząć, modernizując ogrzewanie. Nie liczę na to, że uzyskam obniżkę czynszu, ale uchronię się przed podwyżkami. Trzeba pamiętać, że pieniądze na modernizację MPEC będą z naszych czynszów.

DO PRZODU

gniew Kania uważa jednak, że sprawa nie jest zamknięta, a urzędy w Łomży i Kolnie będą przypatrywały się biegowi wydarzeń. Do WUP w Łomży dotarła jedynie informacja, że Jarosław Niemyjski dysponuje 15 promesami decyzji o możliwości legalnej pracy w Polsce.

Zbigniew Kania dodał, że Wojewódzki Urząd Pracy ma zarejestrowanych u siebie 11 cudzoziemców, którzy pracują w Łomżyńskim. Wszyscy są nauczycielami języków obcych. Reszta obcokrajowców (np. personel restauracji azjatyckiej) mają, prawdopodobnie, zgody wydane np. w Warszawie, czyli tam, gdzie mieści się centrala dawnej firmy.

Jarosław Niemyjski w krótkiej rozmowie telefonicznej potwierdził zamiar zatrudnienia w przyszłym roku około dwustu szwaczek Polek. Teraz pracują u niego Białorusinki, bowiem są bardzo zdyscyplinowane. Zakład będzie szył na eksport. Ponieważ przedsiębiorstwo prowadzi już zakłady odzieżowe pod Warszawą, ma doświadczenie i szansę na rozwój firmy w Kolnie.

Kolnem zainteresował się także

francuski przedsiębiorca Jean Zarzcki, który prowadzi przedsiębiorstwo „Grapol” w Grajewie. Zakład ma ruszyć za kilka dni. Będzie zatrudniał około 60 osób. „Grapol” nie boi się przyjmować do pracy osób niewykwalifikowanych. Zatrudnienie znaleźli bezrobotni z różnym, często dalekim od krawieckiego, zawodem.

W Kolnie działają nieźle firmy kilku miejscowych właścicieli. W połowie listopada w Rejonowym Urzędzie Pracy bez prawa do zasiłku zarejestrowane były 134 szwaczki, z zasiłkiem 88. Do pracy kierowano szwaczek. Liczby te będą się zmieniać, bowiem coraz więcej osób znajduje pracę. Pracownicy RUP w Kolnie dokładnie przyglądają się przyjmowaniu do nowych zakładów, podkreślają, że będą podpisywane umowy o pracę (a nie umowy-zlecenia). Przyglądają się też wszystkim, które zyskują z ofert zatrudnienia.

Jeżeli inwestorzy spoza województwa nie zniechęcą się i ich firmy będą się rozwijać, to problem bezrobotnych kobiet w rejonie Kolna ma szansę zniknąć w przyszłym roku. Kolno ma szansę rozwoju gospodarczego.



Ogrodnik, czuły na harmonię
I rozkład sił między barwami
Rezedę przypiął pod różami.
Poeta dałby tu piwonie
Lewkonie albo pelargonie
Żeby słuchowi była radość.

Rajski ogród

KAROLINA TOMCZYK

rze. W przypadku rezygnacji – innym lokatorom, w porozumieniu z samorządem mieszkańców”. Ja nie zrezygnowałam z ogródka, więc sądziłam, że mnie się on należy.

Od razu napisała podanie do Spółdzielni prosząc o przyznanie prawa użytkowania. Prezes Franciszek Poreda odpisał, iż nie widzi podstaw do odbierania obecnemu użytkownikowi ogródka, bowiem był on prowadzony „wzorcowo”.

Od tego momentu wojna o ogródek zaczęła się na dobre.

Obie panie opowiadają o złośliwościach strony przeciwnej.

Lokatorka z II piętra miała w opinii swej sąsiadki: pluć, wyzywać, oblewać wodą, podsłuchiwać, hałasować pod oknami, sprowadzać gości do ogródka, wygrażać.

Lokatorka z parteru miała w opinii swej sąsiadki: przeklinać, pluć, zasiał kilogram trawy w ogródku, grozić zabójstwem, wlewać chemikalia na rośliny.

Sąsiedzi uważają, że to Mocarska była atakującą stroną.

A kwiaty na złość rosły.

28 czerwca odbyło się zebranie przedstawicieli członków ŁSM. Zebrani zdecydowali, że Marylska ma przekazać ogródek, bowiem: „Zgodnie z Regulaminem użytkownika ogródków przydomowych zasadą jest, że ogródek przydziela się lokatorom zamieszkałym na parterze”. Uchwała ma jeden, jak się okazało istotny „brak”. Nie ma wyznaczonego terminu przekazania ogródka.

– Nie byłam powiadomiona o tym zebraniu, a w końcu stałam się stroną sporu – mówi Marylska. – Gdybym tam poszła i wytłumaczyła, myślę, że wynik głosowania byłby inny.

– Nie dość, że nie ustalono terminu przekazania, to jeszcze dokładnie wytłumaczono o sposobach i terminach odwołania się od takiej decyzji – denerwuje się Mocarska. – To oznacza, że każda decyzję walnego zgromadzenia spółdzielców można podważyć, że nic nie jest respektowane.

Lipcowe upały podniosły temperaturę konfliktu.

W błahą sprawę ogródka zaangażowana została policja, lekarze, sąd i prokuratura. Rozprawy będą się ciągnęły, bo obie strony chcą dochodzić swoich praw. Koszty poniesione z kieszeni podatników są spore, a chodzi o kilkanaście metrów przed domem. Obie bohaterki prosiły o zmianę nazwisk, bo same twierdzą, że to sytuacja ośmieszająca je.

(Cytowany wiersz, to fragmenty poematu „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima)

– Byłam z rodziną u kresu wytrzymałości. Pod oknami stale się ktoś kręcił. Raz dzielnicowy powiedział, żeby nie wychodziła na balkon, kiedy sąsiadka jest w ogródku. Nie było mowy, o prywatności i spokoju – opowiada Mocarska. – Ze spółdzielni dostałam pismo, że uchwała Zebrania jest nieprawomocna, bo sąsiadka odwołała się do sądu.

Wieczorem 12 lipca, zaczęła się szarpanina. „Wstyd o tym mówić”, twierdzą teraz. Przyjechała policja, lekarz wystawił zaświadczenie o badaniu. Następnego dnia Mocarscy ścięli kwiaty, wykopali cebulki i zabrali je na swój balkon.

– W środku sezonu wegetacyjnego sąsiadka zniszczyła mi wszystkie kwiaty. Nic się nie da uratować. Szacuję moje szkody na 10 milionów złotych – twierdzi Marylska.

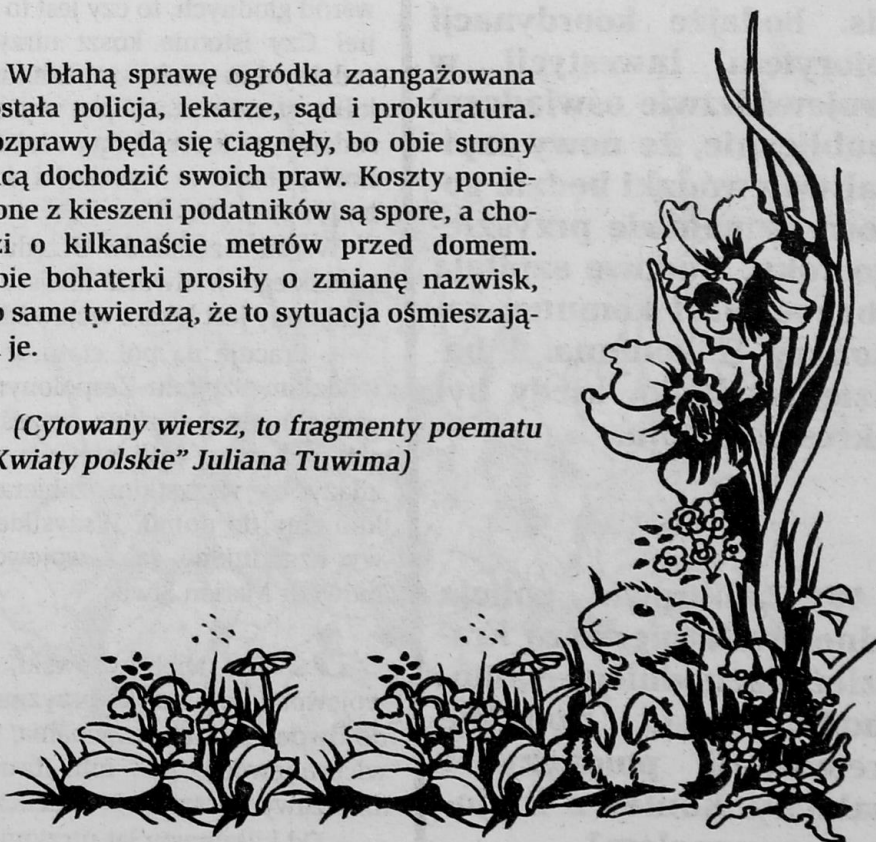
– Mocarska podważa spis zaszczepionych roślin. Jej zdaniem nie możliwe jest by rosło tam 250 tulipanów, 200 żonkili, 80 prymulek. Zamiast małego ogródka musiałby być to ogród o powierzchni prawie 700 metrów kwadratowych. Nie zgadza się z podaną wartością wykopanych roślin.

Spór o ogródek skończy się w sądzie. Mocarska obwiniana jest o zniszczenie własności i pobicie.

– Jeżeli nie respektuje się decyzji zebrania spółdzielców, to co to za demokracja. Każda uchwała może być nieważna, czyli wybór prezesa Poredy również – denerwuje się lokatorka z parteru. – Przez kilka miesięcy byłam wykańczana nerwowo przez sąsiadkę, a jeszcze do sądu będzie mnie włościła.

– Pani Mocarska jest osobą konfliktową i tyle mam do powiedzenia w tej sprawie – skwitował prezes Franciszek Poreda.

– Oddałabym ten ogródek sąsiadce, tyle że po sezonie wegetacyjnym. Przecież musiałam przygotować sobie miejsca na działkach koleżanek, żeby przenieść cebulki – mówi Marylska. – Nie sądzę, żeby raz jeszcze założyła ogród. Za dużo mnie to kosztowało.



Bar „Zagłoba” w Bełdziej zaprasza na dyskoteki, zapewniając pełną ochronę. Warto skorzystać, bo jeśli ochrona okaże się nieskuteczna, wiadomo przynajmniej, kto będzie bulił alimenty.

Policja i prokuratura w Grajewie sprawdza, na ile dobrowolne były „dobrowolne” wpłaty na tzw. rzecz miasta za koncesje na wódkę i piwo. No proszę: tzw. miasto twierdzi, że nie piło, a jest kac.

W Zambrowie policja odnotowała pierwszą kradzież zachodniego samochodu. Dotąd złodzieje preferowali polonezy i maluchy. Koniec z krajowym monopolem?

— Parlamentarzysta nie powinien się rozdrabniać. Musi skoncentrować się na tym, co robi. Jest jedno zastrzeżenie: na Wiejskiej jest się tylko jedną czy dwie kadencje. Nie łudźmy się, że w sytuacji, gdy poseł dostanie supertajną informację, by jej nie wykorzystał dla swoich korzyści — twierdzi senator.

Jego zdaniem, w Urzędzie Wojewódzkim powinni pracować ludzie, których jedynym lub głównym źródłem dochodów jest pensja urzędnika. „Nie chcę pozorantów w pracy”, twierdzi. Jednak zastrzega, że są „rzadkie zawody”, jak lekarz, architekt, którzy mają prawo sprzedawać swoje umiejętności również w innym miejscu.

Wojewoda podchodzi do spraw łączenia stanowisk w filozoficzny sposób: kiedy jedna osoba pracuje w kilku miejscach w czasach, gdy praca jest tak traktowana, jak chleb wśród głodnych, to czy jest to moralne? Czy istotnie koszt utrzymania rodziny lub osoby zatrudnionej na kilku stanowiskach jest wyższy od rodziny, w której jedna osoba przynosi pobory w wysokości średniej krajowej?

— Pracuję na pół etatu w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Zaczynam pracę bardzo wcześnie, o siódmej rano. Jeśli nie uda mi się zdażyć ze wszystkim, zabieram dokumenty do domu. Wszystkie sprawy uzgodnione są z wojewodą — mówi dr Marian Siwik.

— Od kilkunastu lat utrzymuję się

A cartoon illustration of a man in a suit, looking confused, standing on a wooden floor. A small box with a question mark is floating in the air above him. The man is holding a small object in his hands.

Czyszczera

„Zabezpieczeniem” jest warsztat i sklep, które dzierżawię trzem prywatnym osobom. Dodatkowym źródłem jest dieta, jaką otrzymuję jako radny Szczuczyna, „ale nie wpływa ona na budżet domowy”, twierdzi wicewojewoda.

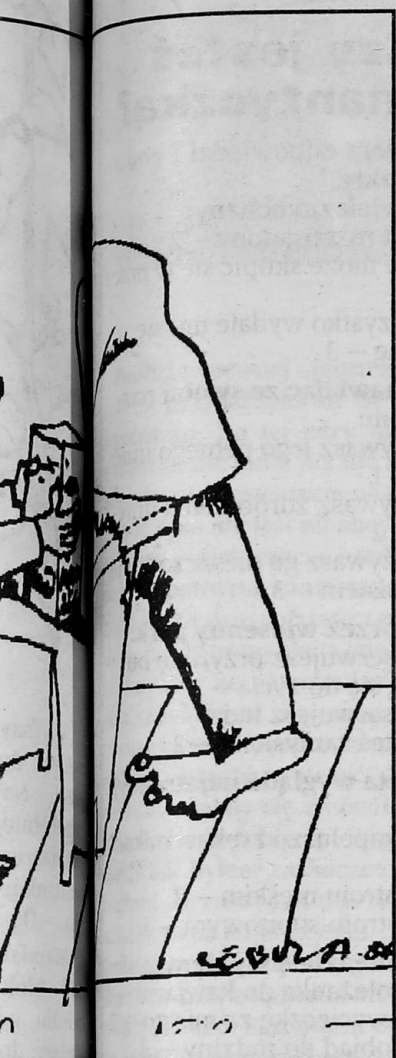
W taki sposób postępuje Antoni Stokowski, dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego, który oprócz poborów dyrektora, jako członek Rady Nadzorczej Łukowskich Zakładów Przemysłu Skórzanego w Łukowie otrzymuje 1,7 średniej krajowej pensji. Na każdy dzień wyjazdu do Łukowa bierze urlop. Poza tym jest członkiem Rady Nadzorczej Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, ale nie bierze żadnych pieniędzy.

— Jedną z moich pierwszych decyzji był zakaz pracy w Kuratorium Oświaty w Warszawie. Uznałem, że jest to nieuczciwa osoba, która kontroluje szkołę przez pewien czas zależnie od tora placówki, nawet jeśli kilka godzin lekcyjnych w tygodniu. — mówi kurator.

Został też członkiem Rady Programowej Fundacji, lecz nie bierze stamtąd żadnych pieniędzy. Ma nadzieję, że dzięki niemu udziałowi w Sejmowej Polityce Społecznej będzie moc Fundacji.

Posel Mioduszewski
luki prawne skłaniają
parlamentarzystów do

e stano
wojenn
ych z
andlow
wie, ograniczają
1992 roku. Ustawy
zarządach i ra-
prowadzających



zerak

dodatkowy między z kieszeni podatni-
trzymaniu starczy podać, że nadal jest
wska, dyrekcji w firmie. Dyrekcja
i Gospodarki Sejmowi rachunek, jaką
Cezary Kozłowski poseł spędza w Warsza-
wielarza Sejmu musi wypła-
różnicę. Często są to bar-
pieniądze.

Nie przeszedłem na za-
posłowanie. Nadal jestem
na etacie dyrektora od-
wiedzialnego przedsiębior-
service". Nie zasiadam w
półce i nie mam nigdzie
— mówi Mieczysław Czer-
poseł SLD.

że po 1989 roku utrwał
polityka, który robi karierę
dzięki władzy. Przykła-
był premier Bielecki, ale
politycy wszystkich orien-
wierdzi, że z coraz większą
godzi obowiązki zawodo-
mentarnymi. Jest, tak jak
Gietek i Cichosz, człon-
ardziej zapracowanej ko-
zetowej. Nie ma więc cza-
przeprasza, dla swoich wy-
brady komisji ciągną się
podniami.

szewski
kłaniają
ów do

Uważał, że dieta wystarczy mu na
dojazdy, a rodzinę utrzyma z gospo-
darstwa warzywnego, które ma pod
Łomżą. Niestety, sejmowa komisja
budżetowa rozwiązała te plany. Został
zawodowcem, a ziemia uprawiana
jest tak, by jej nie zniszczyć. Pozbył
się kilku krów, trzy świnie chowa
tylko dla rodziny.

— Wiem, że moje zarobki w Sej-
mie widziane przez emeryta wyda-
dzą się szokująco wysokie. Ale jeśli
jest się poza domem niemal cały
miesiąc i trzeba żywić się w drogich
restauracjach sejmowych, niestety,
te pieniądze nie są już takie duże —
tłumaczy Tomasz Gietek.

Poseł od lat przewodniczy Radzie
Nadzorczej Spółdzielni Mleczarskiej
w Piątnicy, otrzymuje 200 tysięcy za
posiedzenie Rady. Jest także preze-
sem Wojewódzkiego Związku Rolni-
czych Kółek i Organizacji Rolni-
czych. Funkcję tę pełni społecznie.

— Mam wątpliwości, czy powinno
być zniesione rozdzielanie funkcji
publicznych od posiadania udziałów
w spółkach i prowadzenia działal-
ności gospodarczej. Przecież posłem
bywa się tylko kilka lat. W jaki spo-
sób dokonać przerwy w dotychcza-
sowym życiu zawodowym, intere-
sach? Sprzedać akcje? Zawiesić
udziały? Oddać żonie? Nie uznaję ta-
kich półśrodków.

Dlatego nie wie, jak prawo powin-
no to sankcjonować. Z pewnością w
dużej mierze jest to kwestia odpo-
wiedzialności polityków, twierdzi.

7. Posłem zawodowym jest
Leszek Kielczewski, który nie ma
żadnych dodatkowych źródeł utrzy-
mania z zasiadania w spółkach i ra-
dach narodowych.

8. Marek Minda otrzymuje
dieta senatora. Do niedawna miał
pensję jako wiceprezes firmy „Bog-
mark”. Jest także zatrudniony w
Wojewódzkim szpitalu Zespołowym
w Łomży, ale od wyborów zrzekł się
pensji lekarza.

Zdaniem senatora bardzo trudno
jest określić i zapisać zakazy, ograni-
czające osoby publiczne.

— Nie każde stanowisko wiąże się
z informacjami interesującymi biz-
nesmenów. Są takie dziedziny, z któ-
rych dane nie są przydatne gospo-
darczo. Bez sensu byłoby jednak
tworzenie list, bowiem nie wszystkie
okoliczności są do przewidzenia i w
przyszłości może okazać się, że
niepotrzebne dotychczas informacje
są bardzo istotne — mówi senator. —
Jedno jest pewne: osoby na kierow-
niczych stanowiskach w państwie,
lepiej poinformowane od ogółu, nie
powinny wykorzystywać tych infor-
macji dla swoich korzyści majątko-
wych. Nikt jednak nie zabrania po-
słom i politykom grać na giełdzie i
trzymać akcje. Powinni być dobrze
opłacani, by zajęli się jedynie pracą
zawodową.

Marek Minda uważa, że trzeba
pamiętać o ludzkich słabościach i
zapobiegliwości w układaniu sobie i
rodzinie przyszłości.

JANUSZ GOSPODARCZYK



Proszę o wiarę



Stukam do nieba

proszę o wiarę

ale nie o taką z płaczem na ramieniu

taką co liczy gwiazdy a nie widzi kury

taką jak motyl na jeden dzień

ale

zawsze świeżą bo nieskończoną

taką co biegnie jak owca za matką

nie pojmuje ale rozumie

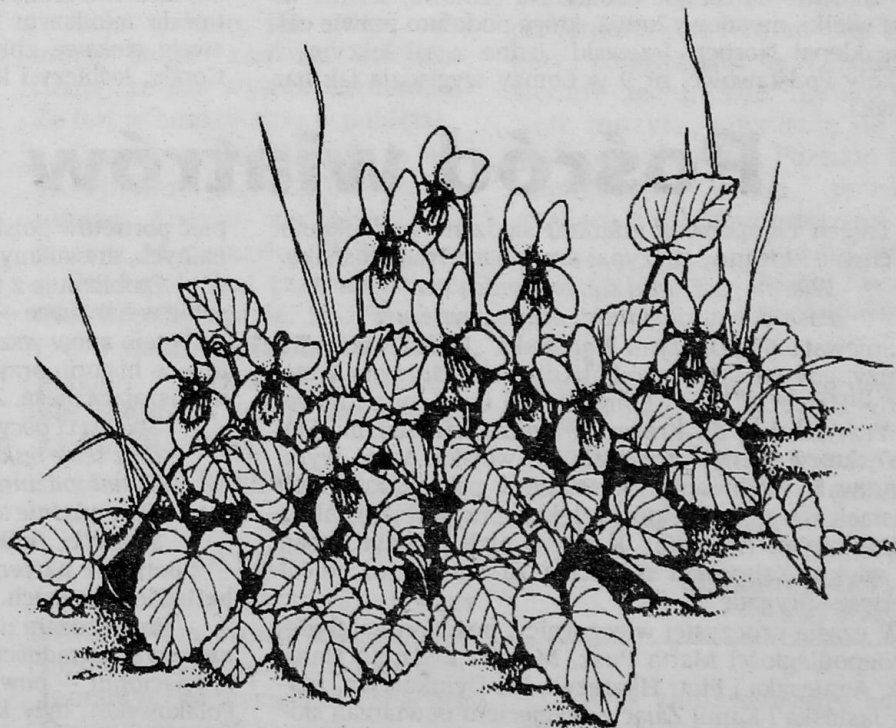
ze słów wybiera najmniejsze

nie na wszystko ma odpowiedź

i nie przewraca się do góry nogami

jeżeli kogoś szlag trafi

JAN TWARDOWSKI



Konkurs na szkolną gazetkę

Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Kuratorium Oświaty i redakcja „Kontaktów” zapraszają wszystkie zespoły redakcyjne do konkursu na najlepszą gazetkę szkolną i klasową.

Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach:

- gazetek szkół podstawowych
- gazetek szkół ponadpodstawowych

W konkursie wezmą udział zespoły redakcyjne, które nadeślą 3 ostatnie wydania swego pisma wraz z wypełnioną kartą informacyjną (zamieszczamy ją poniżej) do 15 grudnia 1994 r. pod adresem: **Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 18-400 Łomża, ul. Dworna 24 a** (z dopiskiem: „Konkurs na najlepszą gazetkę szkolną i klasową”).

W ocenie gazetek jury będzie brało pod uwagę przede wszystkim:

- tematykę poruszanych problemów,
- różnorodność form wypowiedzi dziennikarskiej,
- styl wypowiedzi i poprawność językową,
- oryginalność w redagowaniu,
- różnorodność szaty graficznej.

Jeżeli w szkole wychodzi kilka gazetek, każda z nich może wziąć udział w konkursie oddzielnie.

Cztery najlepsze zespoły redakcyjne w obu kategoriach otrzymają:

- nagrody ufundowane przez organizatorów i sponsorów (m.in. Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Gryf”, Oddział w Łomży): program komputerowy Ami Pro, dyktafony, magnetofony, komplety kaset magnetofonowych,
- zaproszenie (wraz z opiekunami) na warsztaty edytorskie, które odbędą się w czasie ferii zimowych w Ośrodku Szkoleniowym WOM w Czartorii,
- możliwość zamieszczenia swych materiałów w tygodniku „Kontakty”.

Jury może przyznać także specjalne wyróżnienia opiekunom nagrodzonych pism, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają upominki książkowe.

(pieczętka szkoły)

....., dn.

KARTA INFORMACYJNA

1. Tytuł czasopisma
2. Wydawca – adres redakcji
3. Nazwa i adres szkoły (z kodem)
4. Data wydania pierwszego numeru pisma i liczba numerów, które ukazały się do września 1994 r.
5. Częstotliwość edycji (kwartalnik, miesięcznik, tygodnik)
6. Aktualny, imienny skład redakcji (z podaniem wieku i funkcji pełnionej w zespole)
7. Imię i nazwisko opiekuna pisma oraz specjalność przedmiotowa (np. polonista, matematyk)
8. Kto finansuje wydawanie gazetki? (koszt jednego wydania i egzemplarza)
9. Jaka jest forma kolportażu (sprzedaży)? Nakład jednorazowy numeru
10. W jaki sposób zapadają decyzje o przyjęciu numeru do druku?
11. Kto ma decydujący wpływ na tematykę i charakter gazetki?

podpis redaktora naczelnego

Siedzieli na materacach rozłożonych na podłodze. Co chwilę dochodził ktoś nowy i dosiadał się obok. Na środku paliła się, przykryta czerwoną szmatką, lampka; symbolizowała ognisko. Do firanki poprzyczepiano różnokolorowe harcerskie chusty. Na czołowej ścianie wisiał wielki, metalowy krzyż, który podobno prawie całą noc klepał Norbert Irzewski. Jedna z sal lekcyjnych Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży wyglądała jak harcówka.

Pośród wiatrów i burz

Trzech chłopców z gitarami siedziało pod oknem. Co chwilę ktoś inny zaczynał nową harcerską piosenkę.

Więc nie przejmuj się, oni wrócą tu.

Pośród wiatrów i burz, musisz być i już.

Śpiewała 59. Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom” z Łomży, gdy na salę wchodziła dziarsko Drużyna Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej im. Leona Kaliwody. Przywiozł ją dh Krzysztof Pyczoł harcerskim „Starem”, który 59 DH otrzymała od wojska, sama wyremontowała i odnowiła. Weterani w pomarańczowych chustach na szyi. Niektórzy lekko przygarbieni, ale z rozjaśnionymi twarzami. Każdy z nich przeżył ponad pół wieku. Zajmowali miejsca i za chwilę już nucili „Pierwszą brygadę”.

W czasie uroczystej wieczornicy, poświęconej Świętu Niepodległości Marta Pusz, Monika i Marcin Hamczyk, Agnieszka i Piotr Hilarczyk, Iza Dymkowska, Justyna Jasińska i Kamil Zajac z przejęciem powtarzali słowa harcerskiego przyrzeczenia: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną

pomoc bliźniemu i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”.

Potem wszyscy obejrzeli ekologiczny film o zanieczyszczeniu środowiska. Drużyna weteranów sprezentowała młodszemu kolegom filmy, „by mogli utrwalić swoje ciekawe zbiórki”, słodkości i książki. Tadeusz Gorski, leśniczy i kolekcjoner z Zambrowa, podarował

pięć portretów polskich malarzy, wykonanych na oryginalnych, drewnianych sękach.

– Zrobiłem je z trzydzieści lat temu, może powiesz sobie w harcówce – powiedział.

Potem znów wszyscy usiedli w krąg. Teraz kilka faktów z historii przypomnieli Marek Makiela i zanucili wzruszającą pieśń. Za chwilę inni mu wtórowali:

Śpiewa ci obcy wiatr, zachwycę piękny świat,

Lecz serce tęskni, bo gdzieś daleko stąd,

Został rodzinny dom, tam jest najpiękniej.

Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty,

Stokrotki, fiołki, kacerńce i maki.

Spotkanie harcerskich pokoleń zakończyło się przy herbacie i ciastkach.

– Przyjeżdżam na te uroczyste zbiórki, bo są one dla mnie wielką radością, cofnięciem czasu, spotkaniem z przyjaciółmi – powiedziała Hanna Kowalska (z domu Polakowska), były komendant ZHP w Łomży w latach 1946-49, obecnie emerytowana nauczycielka LO w Żyrardowie. (M.)



Czy jesteś romantyczką?

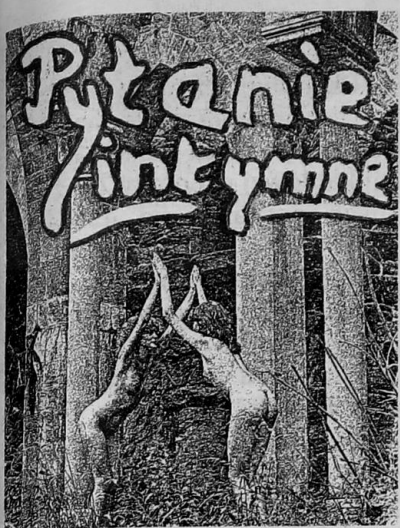
Wybierz odpowiedzi i podsumuj punkty.

1. **Człowiek zakochany:**
 - a) jest rozstrzęsiony – 2
 - b) nie może skupić się w pracy – 1
 - c) wszystko wydaje mu się piękne – 3
2. **Rozmawiając ze swoim partnerem:**
 - a) używasz jego pełnego imienia – 1
 - b) używasz zdrobnienia imienia – 2
 - c) nazywasz go pieszczotliwie np. misiem – 3
3. **Idąc przez wiosenny park:**
 - a) obserwujesz przyrodę budzącą się do życia – 3
 - b) obserwujesz ludzi – 1
 - c) jesteś zamyślona – 2
4. **Kobieta wygląda najatrakcyjniej:**
 - a) w kapeluszu i rękawiczkach – 3
 - b) w stroju męskim – 2
 - c) w stroju sportowym – 1
5. **W tę niedzielę wybierasz się:**
 - a) z koleżanką do kawiarni – 1
 - b) na wycieczkę za miasto – 2
 - c) na obiad do rodziny – 3
6. **Do Ciebie pasuje zdanie:**
 - a) z uwagą słuchasz innych – 1
 - b) lubisz szczerą dyskusję – 3
 - c) nie zmieniasz szybko planów – 2
7. **Najmilszym prezentem od Twojego partnera byłby:**
 - a) bukiet kwiatów – 3
 - b) radiomagnetofon – 1
 - c) bielizna – 2
8. **Najbardziej lubisz filmy o tematyce:**
 - a) przygodowej – 1
 - b) obyczajowej – 3
 - c) melodramaty – 2
9. **Które zdanie dotyczy Ciebie:**
 - a) jesteś zbyt logiczna – 3
 - b) niekonsekwentna – 2
 - c) czasem spontaniczna – 1
10. **Najchętniej zamieszkałabyś:**
 - a) w starym zamku – 3
 - b) w nowoczesnej willi – 1
 - c) w drewnianej chacie z kominkiem – 2
11. **Z czym kojarzy Ci się kolor zielony?:**
 - a) z wielką tęsknotą i nadzieją – 3
 - b) z wiosną – 2
 - c) z niczym – 1
12. **Dla Ciebie najważniejsze w życiu, to:**
 - a) atrakcyjna praca – 1
 - b) miłość i poczucie bezpieczeństwa – 3
 - c) marzenia – 2

OD 12 DO 20 PUNKTÓW. Jesteś realistką i wiesz, czego chcesz od życia. Ale nie wstydz się marzeń! Nie wszystko na tym świecie jest takie oczywiste!

OD 21 DO 28 PUNKTÓW. Potrafisz być romantyczna, ale umiesz również mocno stąpać po ziemi. Pomagasz sobie marzeniami, gdy wszystko inne zawodzi.

POWYŻEJ 28 PUNKTÓW. Twój ziemski świat, to świat z głową w chmurach. Uważaj, łatwo się potknąć! Nie każdy jest taki wrażliwy jak Ty.



Pytanie Intymne

Podczas pewnej imprezy towarzyskiej przydarzyło mi się coś niesamowitego. Do tej pory myślałem, że w łóżku nic mnie już nie zaskoczy i nie zdziwi. Tymczasem okazało się, że choć seks nie jest mi obcy od dawna, wiem o nim jeszcze bardzo mało. Otóż w pewnym momencie weszła mi do łóżka druga dziewczyna! Myślałem, że się pomyliła, a ona... Byłem przekonany, że natychmiast ta pierwsza rzuci się na nią, pobije czy coś w tym rodzaju. Tymczasem obie ani myślały ze sobą walczyć. Zupełnie spokojnie, jakby się zmówiły, zaczęły się do mnie dobierać! W pierwszej chwili tak byłem zaskoczony, że nie mogłem się ruszyć. A one tylko na to czekały. Czas mijał szybko, a ja coraz bardziej poddawałem się ich woli i coraz bardziej zaczynała mi się ta zabawa podobać. Przeżyłem coś, czego nie potrafię opisać. Lecz jednocześnie mam pewne wątpliwości: czy biorąc udział w tym „terecie” jestem normalny; dlaczego coś takiego odpowiada kobietom; czy to nie zboczenie?

Zygfryd

Ten swoisty „tercet” seksuolodzy określają jako triolizm. Jest to kontakt seksualny, w którym uczestniczą trzy osoby, najczęściej dwie kobiety i mężczyzna. Takie „zabawy” nie są niczym nowym. Znane były już w starożytności i podobno praktykował je również sam Casanova. Trudno określić, ile osób utrzymuje takie kontakty seksualne, bowiem nikt się do tego otwarcie nie przyzna uważając, że może być w tym pewna dewiacja.

Nauce udało się jednak wyodrębnić kilka specyficznych przyczyn triolizmu. Jedną z nich jest poszukiwanie atrakcyjności współżycia, bowiem i w tej dziedzinie życia nuda bywa zjawiskiem bardzo częstym. Niektórzy twierdzą, że taka forma zaspokajania popędu płciowego jest odzwierciedleniem swoistego dopingu, który w rezultacie może służyć umocnieniu więzi emocjonalnej, łączącej dwoje ludzi. Potrzeba dominacji nad płcią przeciwną, to także przyczyna triolizmu. Ta forma kontaktu seksualnego chyba najlepiej oddaje świadomy dystans mężczyzny wobec kobiety. Dwie zabiegają o względy jednego, a on łaskawie się na to godzi. Czy może być wyrazem poddaństwa? Triolizm, to także pewien sprawdzian własnej atrakcyjności seksualnej, co dla wielu mężczyzn jest bardzo istotne. Oni również uwielbiają być podziwiani, a w takiej sytuacji szczególnie! Świadomość zdobywania naraz więcej niż jednej partnerki staje się również pewną formą dowartościowania. Szczególnie wtedy, gdy mężczyzna doświadcza zawodów w innych dziedzinach życia. Tak czy owak każde doświadczenie jest pouczające.



LEKARZ DOMOWY

Okazało się, że moja koleżanka z pracy ma mięśniaki. Nie wypada mi wypytwać o szczegóły, ale widzę, jak jest załamana. Czy to choroba nieuleczalna? Jak jej zapobiegać?

Hanna

Mięśniaki macicy są niezłośliwymi nowotworami, jednak zlekceważone mogą przerodzić się w bardzo poważny stan. Występują u około 10-20 proc. kobiet, najczęściej między 35. a 45. rokiem życia. Przyczyny powstawania mięśniaków nie zostały jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Do najczęściej pojawiających się objawów tego schorzenia należą krwawienia międzymiesiączkowe, bolesne i obfite miesiączki, bóle w podbrzuszu.

Nie w każdym przypadku konieczna jest operacja. Małe mięśniaki, nie wykazujące szybkiego wzrostu i nie powodujące innych

komplikacji, leczy się najczęściej przez dawki hormonów. W poważniejszych przypadkach trzeba operować. Podstawowy zabieg polega na wyluszczeniu mięśniaków, czyli na ich wycięciu i nadaniu macicy prawidłowego kształtu. Takie postępowanie uwzględnia się, o ile to możliwe, w przypadku kobiet w wieku rozrodczym. Jeżeli mięśniaki są znacznej wielkości, a macica została poważnie zniekształcona, wycina się ją wraz z mięśniakami.

Kobiety mogą cierpieć także na inne łagodne nowotwory narządu rodowego: torbiele i polipy. Pierwsze mogą pojawić się bez względu na wiek. Zwykle powstają na jajniku, czasem w pochwie. Główne objawy, to bóle brzucha, nieprawidłowe miesiączki. Torbiele mogą zmniejszać się samistnie. Leczenie operacyjne zależy od szybkości wzrostu, rozprzestrzenienia się na sąsiadujące na-

rzędy, poważne skutki np. zakażenie. Przyczyną powstawania polipów jest nadmierny rozrost błony śluzowej szyjki lub macicy. Występują najczęściej w okresie rozrodczym i przekwitania. Ich charakterystyczne objawy to upławy, plamienia, krwawienia z dróg rodnych, również po stosunku seksualnym. Polipy usuwa się operacyjnie.

Każdy zabieg, dotyczący narządów rodnych, powoduje silne przeżycia i stres. Problem ten dotyczy przede wszystkim kobiet aktywnych zawodowo, w pełni sił fizycznych. Skutki takiej operacji mają wpływ na zmianę jakości życia, co jest niezwykle istotne zwłaszcza w przypadku kobiet młodych. Tak więc każda powinna być dokładnie poinformowana o celu operacji i konsekwencjach z nią związanych.

Większość kobiet zgłasza się do lekarza dopiero w momencie wystąpienia określonych dolegliwości. Tylko systematyczne badania mogą uchronić przed ewentualnymi poważnymi schorzeniami. Profilaktyka przede wszystkim!

POD PARAGRAFEM

Mieszkamy na wsi i mamy niewielkie gospodarstwo rolne. Nasz jedyny syn mieszka z nami i jednocześnie pracuje zawodowo. Ostatnio przepisaliśmy mu gospodarstwo rolne. Prowadzimy je wspólnie, bo syn do pracy dojeżdża pięć kilometrów. Czy swoją decyzją ustrzeżemy go przed pójściem do wojska?

Klara

Istotnie, prowadzenie gospodarstwa rolnego może być podstawą do odroczenia służby wojsko-

wej. Należy jednak spełnić pewne warunki, które określone zostały w rozporządzeniu Rady Ministrów z 10 listopada 1992 roku. Otóż rolnik, ubiegający się o odroczenie od zasadniczej służby wojskowej, musi wykazać, że zamieszkuje w prowadzonym przez siebie gospodarstwie lub w innym miejscu, które umożliwia mu wykonywanie każdego dnia prac w gospodarstwie.

Ubiegający się powinien także udowodnić, że praca w gospodarstwie jest jego jedynym zajęciem.

W myśl przepisów nie mogą skorzystać z odroczenia osoby, które jednocześnie prowadzą gospodarstwo i pracują zawodowo poza nim. Jest to niezależne od wymiaru czasu pracy. Istotny jest bowiem stosunek pracy, nawiązany na podstawie umowy, mianowania, powołania lub spółdzielczej umowy o pracę.

Przepisanie gospodarstwa przez Panią na syna jedynaka wcale nie uchroni go przed służbą wojskową. Syn pracuje zawodowo, więc przy najbliższym poborze do wojska nie otrzyma odroczenia. Otrzyma je jedynie wówczas, gdy do tego czasu zrezygnuje z pracy zawodowej i zajmie się wyłącznie gospodarstwem rolnym.



WRÓĆ!

Droga Gizelo. Piszę, bo jestem wkurzony. Znowu odeszła. Nie wiem, gdzie jest i czy w ogóle warto ją szukać. A jesteśmy dopiero trzy lata po ślubie!

Żona twierdzi, że bardzo mnie kocha, ale jest coś, co uniemożliwia bycie razem. Co? Tyś się myśli mnie dręczy. Nieraz już uciekała z domu. Sprawia wrażenie osoby dorosłej, a myślę, że pomimo 23 lat, jest dzieckiem. Przynajmniej dochodziło do rękoczynów głównie za jej sprawą. Nie wytrzymałem. Oddałem raz, drugi. Człowiek też ma nerwy.

Często zaprzeczała sama sobie. Kocha, nie kocha, nie chce

nie wyjaśniać, tłumaczyć; za chwilę tłumaczy, potem wszystko znów wymazuje.

Mamy synka, ale zamiast zbliżyć, on nas oddala od siebie. Dotąd uciekała od swej matki. Teraz podobno jej tam nie ma.

A ja tęsknię, jak głupi, nie mogę sobie znaleźć miejsca. Czuję, że nie wyjechała daleko. Że jest w Łomży albo w pobliżu.

Czytujemy „Kontakty”, to nasza ulubiona gazeta. Chwytałem tę szansę: Anetko, zacznijmy raz jeszcze od początku. W każdym małżeństwie jest czas na burzę. Nie chcę Cię stracić. Jeszcze wierzę w nasze małżeństwo. Wróć, błagam. Przysięgam, że już ręki nie podniosę. Jeżeli nie zaszłaś za daleko... Wróć.

Twój kochający Cię mąż

OFERTY

Mam 26 lat (178 cm). Jestem towarzyskim kawalerem bez nałogów. Lubię muzykę, dobry film, romantyczne wycieczki i spacerować. Cenię szczerość i uczciwość. Bardzo doceniam mi samotność. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 20-35 lat, może być panna

z dzieckiem, z którą mógłbym dzielić smutki i radości.

Jarosław Koziółek
43-200 Bielsko-Biała
ul. Spółdzielców 8/14



Kawaler (29/172/69). Jestem przystojnym szatynem bez nałogów i zobowiązań. Wykształcenie średnie techniczne. Lubię film, teatr, muzykę, interesuję się fotografią, psychologią. Poznam miłą, inteligentną Panią, poważnie myślącą o założeniu rodziny.

Piotr Zabłocki
70-214 Szczecin
ul. 3 Maja 2a/9



Jestem 19-latką o piwnych oczach (171 cm), spod znaku Skorpiona. Chętnie poznam dżentelmana dziewczyny z całej Polski. Zdjęcie mile widziane.

Marcin Skory
ul. Borowej Góry 1/47
01-354 Warszawa

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko o dołączenie dwóch znaczków pocztowych po 3500 zł. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



PO ZAKOŃCZENIU ZADUSZKOWEJ KWESTY

Chociaż kwesta z br. przyniosła kwotę sięgającą dziesięciu milionów złotych i wyższą od ubiegłorocznej o 2,5 miliona, to jednak jest ona niewystarczająca i zbyt niska wobec olbrzymiego zapotrzebowania na środki finansowe, które są niezbędne na opłacenie należności za wykonanie pilnych remontów nagrobków cmentarza w Łomży, przy ul. Kopernika. A są takie, które wymagają odpowiednio wysokich nakładów. Do nich należy wyjątkowo cenny, ce-

ramiczny nagrobek SEWERYNA BONCZY-SKARŻYŃSKIEGO, najstarszy na łomżyńskim cmentarzu, pochodzący z 1814 r.

Inny, też w stanie krytycznym, to unikalny pod względem architektury cmentarnej nagrobek, zwieńczony figurą Matki Bożej Różańcowej, stojącej na korynckiej kolumnie. Kapitel tej kolumny coraz bardziej kruszy się i osypuje. W tych okolicznościach konieczne jest zatrzymanie występującej dezintegracji piaskowca, z którego to kamienia wykonana jest kolumna nagrobka.

Zgromadzone fundusze, które pochodzą z kwest z ubiegłego i br. pozwolą na wykonanie prostych prac remontowych i to tylko na niewielu nagrobkach. Zaplanowane są trzy obiekty ceramiczne: grobowiec rodziny Pagowskich, nagrobek Julii Ołtarzewskiej (rozebranie i rekonstrukcja) oraz nagrobek „NN”, wykonany z czerwonej cegły w kształcie stojącej ściany.

Z przytoczonych względów prosimy o potrzebne teraz i ciągle odpowiednio wyższe ofiary na ratowanie naszych „łomżyńskich Powązek”.

Wpłaty na ten cel codziennie przyjmuje biuro PTTK w Łomży (ul. Giełczyńska 1). Można też wpłacać je na konto Oddziału PTTK w Łomży: 374404-4617-132 PBK S.A. w Łomży.

Do indywidualnych sponsorów, firm i instytucji z terenu

Łomży kieruje specjalny apel o współdziałanie i o POMOC, która polegałaby na remontowaniu własnym sumptem wybranego nagrobka z łomżyńskich cmentarzy, zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi.

Wiktor J. Grochowski
przewodniczący
Komisji Opieki Nad Zabytkami
PTTK w Łomży.

ROLNIK SZCZĘŚLIWY

Piękne jest życie
na wsi rolnika
choć z problemami
wciąż się boryka.

Wreszcie w niedzielę
ma dzionek wolny
przez ten czas
gdy się w kościele modli.

Bo gdy z kościoła
rolnik powraca
wtedy czas wolny
jemu się skraca.

W domu zakłada
stare ubranie
no i zaczyna oporządzanie.

I tak mu przedzie
wolna niedziela
wreszcie do spania
rolnik się zbiera.

Taki czas wolny
mają rolnicy
lecz z rolnikami
nikt się nie liczy.

Roman Chojnowski
Łuby

TV I EMOCJE

Chciałbym za pośrednictwem tej rubryki podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat telewizji kablowej w Łomży. Otóż od samego początku jej działalności głównym jej atutem był chyba angielski kanał filmowy FilmNet Plus. Jakże było moje zdziwienie, gdy niedawno ten program zniknął i został zastąpiony szwedzkim TV 1000.

Być może niektórzy z odbiorców telewizji kablowej nie wiedzą, dlaczego się tak stało. Postaram się to im krótko wyjaśnić. W nowej wersji FilmNetu miało nie być filmów dla dorosłych, o co postarał się znany nam Pan Bender. W związku z tym Panowie z telewizji kablowej wpadli w popłoch, że stracą abonentów i szybko wyrzucili FilmNet, zastępując go TV 1000, w którym filmy dla dorosłych występują. Co w moim mniemaniu oznacza, że telewizja kablowa bazuje głównie na tego typu filmach. No i cała praca Pana Bendera poszła na marne. A szkoda.

Panowie z telewizji kablowej dają wam świetny pomysł żebyście nie musieli, jak w tym známym powiedzeniu „zamienić stryja...”: puśćcie na stałe Adult Chanell (non stop porno). A ja osobiście gwarantuję, że widownia „Vectry” wzrośnie.

Stała Czytelniczka
Łomża

(nazwisko tylko do wiadomości redakcji)

Męskie decyzje

Rozmowa z MIROSLAWEM MURAWSKIM
przewodniczącym Rady Gminy w Bogutach

— Czy radni w Bogutach opowiedzieli się za powiatem?

— Gdy zastanawialiśmy się nad premierowską ankietą, byliśmy zdecydowanie przeciwni powoływaniu powiatów. Uważaliśmy, że ta reforma wiąże się z dodatkowymi i pewnie dość dużymi kosztami. Tylko po mieszkańcach naszej gminy widać, jak ludzie ubożają, jak żyje im się coraz trudniej. A przecież są w Polsce regiony jeszcze biedniejsze od naszego. Dlatego opowiedzieliśmy się za utrzymaniem obecnej struktury i jednocześnie za poszerzeniem kompetencji władz samorządowych. Tu, na dole, powinniśmy decydować o sprawach, które są nam zlecane, czyli i tak je wykonujemy. A myślę o takich dziedzinach, jak komunikacja, geodezja i sprawy budowlane. Taka była nasza męska decyzja w sprawie powiatów.

— Męska decyzja: czy to znaczy, że w Radzie nie ma kobiet?

— Dokładnie tak to znaczy. U nas rządzą mężczyźni. Nie chciałbym obrazić kobiet, ale one jakoś mniej garną się do polityki. My zaś potrafimy równie dobrze zadbać o ich interesy, tak jak i o swoje. A mówiąc poważnie, w Radzie są prawie sami rolnicy (tylko jeden urzędnik), bo i gmina jest typowo rolnicza. Radni zatem dobrze znają problemy swych wyborców. Każdy tak samo martwi się o zbyt produktów, o nieo-

placalne ceny. Poprzednia Rada była bardzo aktywna, więc staramy się dorównać tej wysoko postawionej poprzeczce. Na szczęście, nie mamy żadnych długów. Pomaga nam też we wszystkich przedsięwzięciach fakt, że wójt (był w poprzedniej kadencji) cieszy się dużym autorytetem. Jego działania są akceptowane i to bardzo nam ułatwia pracę.

— To proszę powiedzieć nad czym pracujecie?

— Jest kilka głównych zadań do wykonania. Mamy rozpoczętą budowę szkoły w Tymiankach Buciach. Dzięki funduszom gminnym, kuratorijnym i bardzo dużej pomocy mieszkańców wsi, wykonaliśmy już kawał roboty. Do zimy chcemy zamknąć stan surowy. Do innych szkół dokładamy, bo wszędzie są jakieś potrzeby. Nie spieszymy się jednak do przejmowania szkół. Uważamy, że nas na to nie stać. Przymierzamy się do gazyfikacji, jesteśmy na etapie realizacji dokumentacji. W przyszłym roku ruszymy z wodociągami w Tymiankach. Na szczęście drogi mamy w dobrym stanie. Żwirówki zdarzają się tylko na krótkich odcinkach. W tym roku musieliśmy asfaltować drogę wojewódzką, bo odbiegała swoim wyglądem, czyli zniszczeniem, od innych. Pamiętając o inwestycjach, staramy się nie zapominać o kulturze. O ośrodku kultury w Bogutach słychać chyba też w Łomży.

Bez modlitwy i kłótni

Rozmowa z ZENONEM MOŚCICKIM
przewodniczącym Rady Gminy w Rutkach

— W poprzedniej kadencji o Radzie w Rutkach, o jej burzliwych sesjach, było bardzo głośno. Jak pracuje nowa Rada?

— Do Rady weszło szesnastu zupełnie nowych radnych i dwóch, którzy pracowali w poprzedniej kadencji. Większość radnych, to młodzi ludzie, bezkonfliktowi, którzy patrzą zupełnie inaczej na swoją gminę i wiedzą, czego chcą. Zrezygnowaliśmy z poprzedniego wójta i obyczaju, by sesję zaczynać modlitwą. Poprzednia Rada najpierw się modliła, a kilka minut później kłóciła. My się publicznie nie modlimy, ale i nasze sesje są bez wyzwisk, kłótni, wzajemnego obrażania. Przykro, że nadal jątrzy poprzedni wójt. Przychodzi czasami na sesję, siada ze „swoimi” radnymi, poucza ich, podpowiada, co mają robić, czemu się sprzeciwić. Jego obecność źle wpływa na atmosferę. Zupełnie jest inaczej, gdy go nie ma.

— Jak radzicie sobie z przejętymi szkołami?

— Wszyscy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że przejęcie szkół było decyzją chybioną i podjętą bez kalkulacji. Jesteśmy zbyt biedną gminą, nie stać nas na utrzymanie szkolnictwa. Chcieliśmy wycofać się z tej decyzji,

jeżdżiliśmy nawet w tej sprawie do kuratorium, ale było już za późno. Na oświacie jeszcze nikt nigdy nie zarobił, a my przeznaczaliśmy na nią połowę gminnego budżetu. Mamy jeszcze w gminie taką sytuację, że szkoła zlokalizowana jest w czterech budynkach. Uczy się w niej około 180 uczniów. To konieczność, by budować tam szkołę.

— Czy „ubrani” w problemy oświatowe pamiętacie o innych sprawach gminy?

— Pamiętamy, a jest ich moc. W Rutkach zapanowała jasność; zrobiliśmy konserwację oświetlenia i ulice są jasne. Wkrótce podobnie będzie w Grądach, bo teraz tam trwają prace. W październiku podjęliśmy decyzję o budowie oczyszczalni. Pod względem finansowym będzie to wspólna inwestycja OSM w Zambrowie, zakładów z terenu gminy i część pieniędzy z budżetu. Prace przy oczyszczalni wykonane zostały już za półtora miliona. Będziemy je kontynuować, właśnie uzupełniamy dokumentację. W najgorszym stanie jest droga wojewódzka z Rutek do Grąd. Nie stać gminy, by tam inwestować. Mamy zresztą kilka innych odcinków rozpoczętych i najpierw chcemy skończyć te prace. Myślimy też o telefonizacji.

„INTERSECTION” — melodramat, prod. USA. Reż. Mark Rydell.

Występują: Richard Gere i Sharon Stone. Symbol seksu Ameryki, Sharon Stone, w roli porzuconej żony. To nie-
Symbol seksu Ameryki, Sharon Stone, w roli porzuconej żony. To nie-
Symbol seksu Ameryki, Sharon Stone, w roli porzuconej żony. To nie-

„ŻÓŁTODZIOBY” — komedia, prod. USA. Reż. Alek Keshishian.

Występują: Joe Pesci i Brenden Fraser.

Monty jest studentem Harvardu, który ma nadzieję na ukończenie z
Monty jest studentem Harvardu, który ma nadzieję na ukończenie z
Monty jest studentem Harvardu, który ma nadzieję na ukończenie z

„KREW Z KRWI, KOŚĆ Z KOŚCI” — melodramat, prod. USA. Reż.

Występują: Meg Ryan i Dennis Quaid.

Spotkali się przypadkiem. Kay, striptizerka, wyskoczyła z tortu urodzi-
Spotkali się przypadkiem. Kay, striptizerka, wyskoczyła z tortu urodzi-
Spotkali się przypadkiem. Kay, striptizerka, wyskoczyła z tortu urodzi-

„RYCERZE ZAKONU DELTA” — fantasy, prod. USA. Reż. James

Występują: Corbin Allred i David Krieger.

W krainie rządzonej przez złego lorda grupa śmiałków pragnie się
W krainie rządzonej przez złego lorda grupa śmiałków pragnie się
W krainie rządzonej przez złego lorda grupa śmiałków pragnie się

„DRAGONWORLD” — przygodowy, prod. USA.

Film o przyjaźni między chłopcem i smokiem, o walce o przetrwanie
Film o przyjaźni między chłopcem i smokiem, o walce o przetrwanie
Film o przyjaźni między chłopcem i smokiem, o walce o przetrwanie

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, Al. Legio-
Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, Al. Legio-
Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, Al. Legio-

Literatura murów

„Krótki kurs przy-
sposobienia do życia ja-
ko takiego dla pici oboj-
ga, czyli fragment więk-
szej całości” przedsta-
wił Wojciech Fułek na
spotkaniu autorskim w
Łomży.

Pisarz, sopotczanin,
o czym z dumą mówił,
debiutował tomikiem
poezji. Ma na swoim
koncie książkę o histo-
rii polskiego rocka, te-
raz przygotowuje doku-
mentalny film o jednej
z najpiękniejszych po-
staci powojennego życia
muzycznego, Francisz-
ku Walickim. Fułek nie
jest zawodowym satyry-
kiem, a jednak jego
ostatnia książka „Krótki
kurs” znakomicie poka-
zuje zabawne, często
surrealistyczne frag-
menty naszego życia.
Autor zebrał różne
okrucy codziennosci:
cennik usług fryzjer-
skich, instrukcje obsłu-
gi pisuaru, wykaz cen
artykułów spożywczych
przed i po podwyżce.
Jest także sporo napi-
sów z murów, kilka do-
wcipnych wierszy, gra
w słowa.

— Zawsze było
śmiesznie. I w latach
osiemdziesiątych i te-
raz. Różnica tkwi w
tym, że ostatnio trud-
niej nam przychodzi się
śmiać — mówi autor.

W oddziale Pomocy
Osobom z SM Katolickiego
Stowarzyszenia „Pokój i
Dobro” w Łomży zarejes-
trowanych jest 150 osób:
chorych na stwardnienie
roziane lub członków ich
rodzin.

Ci, którzy już zetknęli
się z problemem SM wie-
dzą, że choroba może roz-
wijać się bardzo długo, na-

Dom rehabilitacji

wet bezobjawowo. Lekar-
ska diagnoza, że to SM,
przeraza. Jednak wokół
nas żyje dziesiątki ludzi z
tą chorobą i doskonale fun-
kcjonuje. Niestety, nie
można jej wyleczyć, ale
można pomóc. Można nau-
czyć się z nią żyć.

Dla dotkniętych SM w
Dąbku (woj. ciechanow-
skie) powstał Krajowy
Ośrodek Mieszkalno-Reha-
bilitacyjny. To jedyny tego
typu ośrodek w Polsce,
przyjmuje chorych z całe-
go kraju. Pacjent może tam
skorzystać z kompleksowej
rehabilitacji, niezbędnej w
przywróceniu sprawności,
którą odebrała choroba.

Kompletem dokumen-
tów z wnioskiem, które na-
leży wypełnić przy ubiega-
niu się o przyjęcie oraz do-
datkowymi informacjami o
domu rehabilitacji w Dąb-
ku, dysponują ośrodki po-
mocy społecznej. Tam też
należy je składać.

Opowieści kapliczne

Kapliczka, stojąca przed kościo-
łem w Kuziach, zwraca uwagę każ-
dego podróżującego. Wyrzeźbiona
w lipowym drewnie figura Chrystu-
sa Frasobliwego umieszczona jest w
„domku” zrobionym w pniu topoli.
Pień wspiera się na zbudowanym z
polnych kamieni cokole.

Pień topoli jest odpowiednio za-
konserwowany i pobejcowany. Fra-
sobliwego osłania od deszczów i
wiatrów specjalny daszek. Nad nim
umieszczone jest godło i Boże Oko,
czuwające nad parafią. Wszystko
osłonięte jest jeszcze większym
daszkiem. Figurkę oświetla metalo-
wa lampka.

— Kapliczka wykonana jest we-
dług pomysłu proboszcza Wacława
Nowackiego — wyjaśnia Longin
Żynda. — Chrystusa wyrzeźbił miej-
scowy artysta z sąsiedniej wsi, z
Wyku, a kamienie ludzie wozili z
Czarni Myszynieckiej.

W cokole, na jednym z kamieni,
wypisane są inicjały fundatora i rok
powstania kapliczki: „1990 N. W.”

Drońdy Czytelnicy. W każdej wsi,
w każdej osadzie, w każdym mias-
teczku, na wielu rozstajach dróg wita-



ją nas kapliczki i krzyże. Powstawały
w różnym czasie, w różnych okolicz-
nościach, z różnych powodów. O
większości z nich krąży ciekawe, bar-
wne, niekiedy dramatyczne opowieś-
ci. Cyklem „Opowieści kapliczne” pra-
gniemy wszystkie te historie, przeka-
zywane z pokolenia na pokolenie, za-
pisać i utrwalić. Dlatego prosimy:
spiszcie to wszystko, co wiecie o tych
miejscach w swojej miejscowości lub
okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kon-
takty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łom-
ża); niech to będzie Wasza rubryka.
Wszyscy autorzy opowieści otrzymają
książki.

Dzisiaj lekarz weterynarii MAREK WINCENCIAK z Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Łomży radzi, jak hodować świnkę morską Świnka morska



Ojczyzną świnki morskiej jest Ameryka Południowa. Wbrew nazwie zwierzątko
to nie ma nic wspólnego ani z rodziną świniowatych ani z morzem. Swoją nazwę
świnka zawdzięcza zapewne wydawaniu odgłosów podobnych do prosięcia i przyby-
ciu do Europy zza morza.

Świnka jest gryzoniem. W hodowli domowej spotyka się kilka odmian. Głównie
krótkowłosa, różyczkową (ma dłuższy i szorstki włos, układający się w „różyczki”) i
długowłosa angorską.

Mieszkanie świnki, to klatka, którą można kupić lub też wykonać ze starej szufla-
dy. W tym drugim przypadku musi być dwupoziomowa, połączona drabinką, roz-
dzielająca część służącą do zabawy od części odpoczynku i snu. Jeżeli hodujemy
parkę, należy przygotować się na potomstwo i zaopatrzyć w dodatkowe klatki. Prak-
tyczną podłogę w klatce stanowi siatka, którą łatwo jest wyczyścić. Jeżeli malujemy
klatkę, trzeba pamiętać, by nie używać farby z minią, bowiem substancja ta jest tru-
jąca. Oczywiście, systematyczne czyszczenie klatki z resztek jedzenia i odchodów, to
codzienny obowiązek opiekuna. Wyposażenie klatki stanowi karmnik na ziarno, dra-
binka na siano lub zielonkę, a podczas upałów i dla samic w ciąży także naczynko na
wodę. Świnka musi mieć odpowiednią temperaturę otoczenia, czyli od 18 do 20°C. Je-
żeli spada poniżej 17 trzeba wrzucić do klatki trochę siana, w które świnka się zako-
pie. Jeżeli urządzamy dla niej wybieg w ogródku, trzeba pamiętać o siatce zabezpie-
czającej świnkę przed kotem i drapieżnym ptakiem, dla których jest łakomym kąs-
kiem.

Dzienna porcja karmy dla świnki wynosi około 20 g. Należy podzielić pokarm na
dwie części: poranną i popołudniową. Letni jadłospis świnki, to: mieszanka ziarna
(2-3 g), siano łąkowe (2-3 g), marchew (2-3 g), świeża trawa, mlecz, sałata, kapusta
(10-12 g). Nie wolno dawać trawy mokrej i wypuszczać świnki do ogródka po deszczu
lub rosie! Grozi to m. in. zatruciem pokarmowym. Zimą karmimy świnkę mieszanką
ziarna (2-3 g), sianem łąkowym (5-6 g), marchwią (3-4 g), burakami pastewnymi,
marchwią pastewną i brukwią (5-6 g). Poza ziarnem i warzywami dajemy śwince tak-
że czerwone buraki, jabłko. Przez cały rok uzupełniamy karmę witaminą C. Karmią-
ca samica musi dostawać wodę z 5-6 g rozpuszczonego sproszkowanego mleka.

Zęby świnki rosną przez całe życie. Jeżeli nie będą systematycznie ścierane, mogą
uniemożliwić zwierzęciu pobieranie pokarmu. Dlatego też świnka musi mieć stale
gałązki do gryzienia.

Pielęgnowanie świnki to także czesanie, szczotkowanie, strzyżenie. Nie należy jej
kąpać i przenosić chwytając za skórę.

Nie wolno trzymać w jednej klatce samic z dwoma samcami, bowiem walka jest
nieunikniona. Jeżeli urodzą się młode, trzeba natychmiast oddzielić je od samca, bo
może swoje potomstwo pozagryzać. Po miesiącu młode można oddzielić od matki,
lecz należy umieszczać je w klatce według płci, aby zapobiec wczesnemu kryciu.

Za tydzień: hodowla białej myszki i szczura.



KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- Na drodze Nagórki-Pęza (gm. Piątnica), kierujący fiattem 126 p Zbigniew B. z Łomży, na łuku drogi zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Śmierć na miejscu poniosła jego żona, Maria B. Kierowca zmarł po przewiezieniu do szpitala.
- W Rajgrodzie na ul. Warszawskiej, kierujący fordem Aidas P., obywatel Litwy, potrafił będącego pod wpływem alkoholu Kazimierza K., miejscowego, który nagle wtargnął na jezdnię. Kierowca nie udzielił poszkodowanemu pomocy i zbiegł z miejsca wypadku. Został zatrzymany w pościgu przez policję. Pieszy doznał stłuczenia głowy.
- W Krasowie Częstkach (gm. Nowe Piekuty), kierujący skodą Krzysztof R. ze wsi Skłody Borowe (gm. Nowe Piekuty) potrafił P. (bez bliższych danych). Podczas udzielania pierwszej pomocy pieszy został przejechany przez ładę, którą kierował Janusz S. z Krasowa Wielkiego (gm. Nowe Piekuty). Zmarł w wyniku doznanych obrażeń.
- W Wólce Małej (gm. Rajgród), kierujący mercedesem Mieczysław B. z Suwałk potrafił przechodzącą przez jezdnię Sewerynę M., miejscową, która poniosła śmierć na miejscu.
- W pobliżu wsi Krajewo Korytki (gm. Zambrów), kierujący aro Jan S. z Zambrowa najechał na tył fiata 126 p, pchanego z powodu braku paliwa przez państwa S. Zofia S. poniosła śmierć na miejscu, zaś jej mąż, Bogdan S. i dwoje dzieci doznali obrażeń ciała. Sprawca tragedii był pod wpływem alkoholu (2,33 prom.). Został tymczasowo aresztowany.
- W pobliżu Ostrożnego (gm. Szumowo), kierujący fiattem 125 p Stanisław T. z Białegostoku potrafił Tadeusza K. ze wsi Pieńki Żaki (gm. Andrzejewo), który nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała.

POŻARY

- W Szulborzu Wielkim (gm. Zaręby Kościelne) spłonęła stodoła wartości około 400 mln zł na szkodę Jana G. i stodoła wartości 300 mln zł na szkodę Waldemara B. Przyczyny nieszczęścia nie ustalono.
- W Łomży przy ul. Woźniowskiej Andrzej K., będąc pod wpływem alkoholu, spowodował pożar w kuchni, zniszczył meble, uszkodził pralkę automatyczną i ukradł zlewozmywak. Straty 9,2 mln zł na szkodę Grażyny K.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Ciechanowcu czterech zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do zakładu produkcji obuwia Tadeusza D. ze wsi Zawisty Wity (gm. Boguty). Obezwładnili dozorcę Jerzego T., a następnie ukradli skórę wartości około 1 mld zł i zniknęli.
- W Mężeninie (gm. Rutki) z baru „Młynareczka” Zofii Z. z Zambrowa przepadł alkohol, papierosy, wyroby garmażeryjne, słodczyce, kuchenka mikrofalowa i radiomagnetofon łącznej wartości około 18,5 mln zł.
- W Zambrowie w sklepie Franciszka Z. Teresa W. z Białegostoku ukradła kostkę chałwy wartości około 70 tys. zł. Została zatrzymana przez policję.
- W pobliżu Toczyłowa (gm. Grajewo) z pastwiska zniknęła krowa wartości około 10 mln zł na szkodę Jerzego B. z Grajewa. Zwierzę zabito w pobliskim lesie.
- W Wojewodzinie (gm. Grajewo) ze sklepu spożywczo-przemysłowego GS „Sch” w Grajewie ktoś ukradł artykuły wartości około 16 mln zł.
- W Łomży z piwnicy Witolda F. przepadł rower górski wartości 5,1 mln zł.
- Na dworcu PKS w Łomży Janina C., obywatelka Litwy, została okradziona z torebki z zawartością 5 mln zł, dolarów i 2 par złotych kolczyków łącznej wartości 7,5 mln zł.

INNE

- Prokurator rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec 45-letniego Edwarda B. z Łomży, podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną oraz wobec 21-letniego Andrzeja K. i 19-letniego Krzysztofa K. z Łomży, podejrzanego o usiłowanie włamania do baru „Smaczek”. Zastosował poręczenie majątkowe w kwocie 7 mln zł wobec 47-letniej Marii T. z Łomży, podejrzanego o kierowanie w Kupiskach Starych (gm. Łomża) fiattem 126 p, będąc pod wpływem alkoholu (2,3 prom.) i spowodowanie wypadku, w wyniku którego dwóch pasażerów doznało obrażeń ciała.
- W Wysokiem Mazowieckiem, w piwnicy domu, powiesił się 41-letni Ryszard J.
- W Gielczynie (gm. Łomża) w remizie strażackiej Kazimierz G., miejscowy, ugodził nożem w klatkę piersiową Eugeniusza K., którego przewieziono do szpitala. W mieszkaniu poszkodowanego Kazimierz G. wybił dwie szyby w oknie i groził Zofii K. pozbawieniem życia trzymaną w ręku bronią myśliwską. Sprawcę zatrzymano. W jego mieszkaniu policja znalazła 146 szt. amunicji do broni myśliwskiej i maszynkę do zawijania naboju.
- W Zambrowie dwóch mężczyzn wtargnęło do domu samotnie mieszkającego Bolesława P. Napastnicy pobili gospodarza i okradli z biżuterii w postaci obrączki, sygnetów, łańcuszka z krzyżykiem i medalikiem oraz ponad 2 mln zł. Straty około 22 mln zł.



SPORT

LIGA OKRĘGOWA NA PÓLMETKU

• ŁKS II, faworyt rozgrywek, nie zawiódł, plasując się na pierwszym miejscu po rundzie jesiennej. Trener Hieronim Łada dysponował bardzo wyrównanym zespołem bez słabych punktów. Obiecującą młodzież wspierali gracze, występujący już w III lidze (Zbigniew Mikucki, Tomasz Piątek, Sławomir Remez, Sławomir Włodkowski, Jan Wilczewski). Miał też strzelca wyborowego, Krzysztofa Zaorskiego. Nie dziwi więc: największa liczba zwycięstw (8), najwięcej strzelonych goli (55) i najmniej straconych bramek (13).

• Wicelidera, szczuczynską WISSE, stać na wiele, co udowodnił grą w meczu w Łomży z ŁKS II. Młody zespół, kierowany przez rutyniarzy, Marka Hancę i Arkadiusza Piwko oraz mający w swych szeregach najlepszego bramkarza rozgrywek Roberta Jaśkowskiego, grał szybko i skutecznie, i zapewne nie powiedział jeszcze ostatniego słowa tym bardziej, że obliuguje go do tego, przypadająca w 1995 roku, 50. rocznica powstania klubu.

• Trzecia w tabeli SPARTA Szepietowo, to zespół rutyniarzy z ambicjami na awans. Miała słaby start w rozgrywkach i dopiero w ich połowie pokazała na co ją stać. Z plejady dobrych graczy wyróżnić trzeba Marka Borysa, Mirosława Cieśluka, Tomasza Mireckiego i Krzysztofa Turkowskiego. Szkoda, że zbyt późno zespół mógł skorzystać z umiejętności wicelidera strzelców z ubiegłorocznych rozgrywek, Pawła Czajkowskiego, by zaznaczyć to wyraźniej.

• ORLETA Czyżew po spadku z IV ligi są w okresie przebudowy drużyny. Trener Mirosław Kuropatwa coraz śmielej zastępował starszych już zawodników młodzieżą, co musiało odbić się na grze i wynikach. Stąd też ORLETA grały nieobliczalnie. Potrafiły wysoko wygrać (SKRA 7:1, JANTAR 5:2, ZNICZ 4:0), jak i wysoko przegrać (ŁKS II 2:8, WISSA 1:5). Najwidoczniejsi w drużynie: bramkostrzelni Piotr Szeligowski i Ireneusz Kuczałek.

• Największą rewelacją rozgrywek była SKRA Wizna. Zespół bez gwiazd, z dobrym bramkarzem Markiem Taraszkowskim, grając bez kompleksów potrafił trzykrotnie wygrać na wyjeździe. Był też autorem największej sensacji, jaką było zwycięstwo nad ŁKS II.

ZAPASY

• Z udziałem 140 zawodników z 8 klubów odbyły się otwarte mistrzostwa województwa w zapasach w stylu wolnym, zorganizowane w Szczuczynie przez LZS. Zawodnicy rywalizowali w grupach kadetów i juniorów. W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: kadeci – Marcin Skrodzki (WISSA Szczuczyn), Marcin Zebrowski (WARMIA Grajewo), Artur Rogacewicz (WARMIA), Andrzej Seborowski (WISSA), Rafał Graniak (GWARDIA Warszawa), Dariusz Owsianko, Karol Koński (obaj WISSA), Rafał Kozłowski (GWARDIA), Karol Dębiński (WISSA) i Radosław Skabara (ORZEŁ Karolewo); juniorzy – Jarosław Sawicki (BUDOWLANI Łomża), Andrzej Łukowski (WISSA), Jan Gierę (BUDOWLANI), Adam Szymkiewicz (SPRZAŚLA Supraśl), Jacek Błażejczyk (GWARDIA), Rafał Haponik (BUDOWLANI) i Artur Poniatowski (WISSA), dziewczęta – Ewa Jarzabek, Jolanta Bezdzieta (obie WISSA) i Ewa Łuba (BUDOWLANI). W klasyfikacji drużynowej WISSA wyprzedziła WARMIE, SPRZAŚLE, BUDOWLANYCH, ORŁA, ŻAKA Grajewo, MAMRY Giżycko i GWARDIE.

UNILOC

Ta nowa dyscyplina, którą można określić ogólnie jako hokej na parkiecie, zdobywa sobie coraz większą popularność w województwie. W Szczuczynie odbyły się pierwsze zawody o charakterze wojewódzkim. Udział wzięło 5 drużyn ze szkół podstawowych Grajewa, Szczuczyna, Kozłówki i Rajgrodu. Wygrał pierwszy zespół SP 1 w Grajewie, trenowany przez największego propagatora unihoca, Wojciecha Chilińskiego, wyprzedzając drużyny z Kozłówki, Szczuczyna, drugi zespół SP 1 Grajewo i Rajgrodu. Najlepszymi strzelcami zostali Przemysław Piwko (SZCZUCZYN) i Jarosław Deluga (KOZŁÓWKA), a najlepszą zawodniczką Joanna Jakubik (GRAJEWÓ).

SIATKÓWKA

W każdy wtorek i czwartek odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie mecze ligi TKKF, w której gra 10 drużyn. Po pierwszych kolejkach prowadzi zespół z Goniądza.

Turniej w Małym Płocku wygrała drużyna BELFER Szczuczyn przed zespołami z Grabowa i Kolna.

BRYDŻ

Trzeci turniej o Memoriał Stefana Rosłoniewskiego rozegrano w Szczuczynie. Wygrali Andrzej Myszak i Jan Godlewski z Zambrowa przed duetami Marek Freitag-Jan Nadowski z Białegostoku i Wojciech Czarniawski-Dariusz Przewdzik z Ełku.

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Jerzy Sputowski, pracownik „Pepees” w Łomży, reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w trójbój siłowym, które odbyły się w Wielkiej Brytanii. Do czasu zamknięcia numeru w poniedziałek, nasza ekipa nie wróciła jeszcze do kraju i nie znamy wyniku najsilniejszego mieszkańca Łomży. Z informacji telewizyjnych wiadomo, że nie było medalu.

SZACHY

Kolejny turniej z cyklu Grand Prix Łomży w grze błyskawicznej wygrał Maciej Jakubowski przed Wojciechem Winko i Wojciechem Walewskim (wszystkie MARATON Łomża). Ostatni turniej i podsumowanie cyklu za miesiąc.

MISTRZ WYGRAŁ

Zwycięstwem LZS SZCZEPANKOWO, mistrza LZS województwa łomżyńskiego, zakończył się towarzyski mecz z KONTAKTAMI. KONTAKTY, które w pierwszej połowie zepchnęły gości do obrony, nie potrafiły udokumentować swej przewagi celnymi strzałami. W drugiej części spotkania gra się wyrównała, obie zespoły przeprowadziły wiele składowych, szybkich kontrataków, z lepszym skutkiem LZS. Ostateczny rezultat: 6:4 dla gości. Strzelcy bramek: Zbigniew Chojnowski (3), Jarosław Bogucki, Sławomir Kamienowski, Sławomir Daniszewski dla SZCZEPANKOWA oraz Robert Szuba, Jarosław Szpada i Roman Getek dla KONTAKTÓW.



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

15

LEKARZ PEDIATRA specjalista chorób dzieci, Hanna MAJEWSKA. Testy alergiczne (dzieci, dorośli). Łomża, Szosa Zambrowska 1/27, pok. 330, poniedziałki, środy i piątki. Tel. dom. 188-619. K-2524-o

WIZYTY DOMOWE U DZIECI, lek. med. Eugeniusz BUKOWSKI — specjalista chorób dzieci, tel. 16-21-10. K-3149-o

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE, zastrzyki, punkty, Łomża, tel. 16-43-89. K-3287-o

LEKARZ CHOROBY PŁUC. Wizyty domowe, Łomża, 18-24-84. K-3286-o

SPECJALISTA GINEKOLOG, Lech KOSTECKI, Ostrołęka, ŁĘCZYSK 54A, tel. 16-44. Pełny zakres. Narkoza. K-2456-o

ALERGICZNE TESTY WE KRWI. Pobieranie, Łomża, ul. Kazańska 2, tel. 180-785. K-3126-o

GYNOLOGICZNY GABINET ginekolog-położniczy (badania histopatologiczne, znieczulenia, USG). Ostrołęka, Słoneczna 8/3, tel. 67-180, środy i piątki, 17-17.30. K-3063-o

OPRACOWANIE PRAWNĄ ŚWIADCZY KANCELARIA ADWOKATÓW PRAWNYCH Łomża, Polowa 45, „Domu Technika”, pok. 205). Biuro czynne poza poniedziałkami od 10.00 do 18.00, tel. 16-46-72. Fak. 558-0

USŁUGI — ŻALUZJE pionowe, poziome, wewnętrzne, zewnętrzne, folie aluminiowe, antywłamaniowe, usługi remontowo-budowlane oraz kompleksowe posażanie wnętrza. Łomża, ul. Nowogrodzka 37, tel. 16-35-58, 16-45-94. Fak. 533-0

WYJAZDY PO SAMOCHODY Niemcy, Holandia. 160-649. K-3091-o

GRABKI, PARAPETY, SCHODY — granitoz, mozaika marmurowa, lastryko. Łomża, Zawadzka 30, tel. 16-46-54. K-3089-o

PRACOWNIA: pralki, lodówki, bojler, kuchenie. 18-07-07. Jankowski, po 17.00. K-3260-o

WYJAZDY — DOM, zamrażarkę, działkę, wilon sprzedam. Łomża, 160-595. K-2606-o

STRIKO NOWOGRODZKA 53 — Łomża 16-595. K-2607-o

WYJAZDY TYLKO U NAS” żaluzje aluminiowe, poziome, rolety. Producent — „APEXIM” Nowogrodzka 37, Łomża 118. Fak. 492-0

WYJAZDY — Łomża 16-46-82. K-3025-o

WYJAZDY — kupno, sprzedaż, wynajem — „TYTAN” Łomża, Polowa 45, pokój 204, tel./fax 16-62-26. Fak. 529-0

WYJAZDY PRODUKCJA elementów toczarki z drewna. Szeroki wybór tralek i poręczy schodowych. Tartak w Piątnicy. Łomża, 166-602, po 20.00. K-3175-o

USŁUGI FRYZJERSKIE w domu klientki „telefon”. Łomża, 18-69-11. K-3174-o

WYJAZDY SŁODYCZY w Łomży, ul. Nowogrodzka 58, tel. 16-24-62, zatrudni do pracy w Akwizycji. Wymagane wykształcenie w branży spożywczej oraz doświadczenie w nawiązywaniu kontaktów. Fak. 544-0

WYJAZDY ANTYWŁAMANIOWA — tel. 16-47. K-3243-o

WYJAZDY DO SZYBY — Kraska 16, tel. 184-123. K-3241-o

WYJAZDY ŚLUSARSKIE — Łomża, tel. 16-47. K-3245-o

WYJAZDY M-2 po 36 m² własnościowe zamie-

nić na mieszkanie własnościowe powyżej 52 m² w Łomży, tel. 183-574, po 18.00. K-3268-o

M-5 W ZAMBROWIE sprzedam lub zamienię w Łomży. Tel. po 19.00, 71-32-29. K-3282-o

SPRZEDAM MAGIEL elektryczny duży, 3-letni. Łomża, tel. 183-626. K-3314-o

PUNKT INFORMACYJNY sprzedaży „OPLA”, ul. Małachowskiego 2/1. Sklep Mo-kozbytu, Łomża, 18-60-60. Fak. 565-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ pracowniczą z domkiem. Łomża, 16-60-32. K-3346

SPRZEDAM FORD Transit 2,5 D (1984 rok), lada chłodnicza. Łomża, 18-34-37. Fak. 566

SPRZEDAM MALUCHA (rok 1983). Łomża, 16-46-22, po 19.00. K-3348

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4. Łomża, tel. 191-128. K-3350

AGENCJA „ArtMuz” Zespoły muzyczne i videofilmowanie. Łomża, tel. 18-00-80. K-3353

OKNA SZWEDZKIE z żaluzjami w różnych rozmiarach, ceny od 800.000 do 1.900.000. Drzwi wejściowe, balkonowe. Piątnica k. Łomży, ul. Włoszowska 12, tel. 17-12-05. Fak. 567

SPRZEDAM FIAT 126p (1992 r.), składak, 40 mln. Kolno, tel. 78-39-11. KK-10

GLAZURA, TERAOKOTA, KLEJE. Sklep Budowlany. Łomża, Nowogrodzka 5. Fak. 568-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną. Łomża, tel. 189-181; 160-020. K-3352

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 24 ha w całości lub w części. Koniecki Duże, 19-222 Wąsosz. Dobrzycki. K-3351

SPRZEDAM 1 ha lasu, olszyna opałowa lub sprzedam do wycięcia na metry. Wiśniówek Kolonia 2, 18-200 Wysokie Mazowieckie, woj. Łomża. K-3354

SPRZEDAM WARTBURGA (1984 r.) po wypadku. Piątnica, ul. Czarnocka 33. K-3355

SPRZEDAM NOWE białe meble. Łomża, 187-593. K-3356

KUPIĘ LOKAL na działalność hurtową do 30 m². Łomża, tel. 188-848. K-3360

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną w Starej Łomży p. szosie. Łomża, 18-55-83 (wieczorem). K-3361

SPRZEDAM ZESTAW Jelcza-Turbo 325 + przyczepa 11,5 ton. Łomża, 18-53-76 lub 160-933. Fak. 571-0

LOKAL DO WYNAJĘCIA na działalność handlową lub biurową. Łomża, tel. 16-59-28. K-3363

PILNIE SPRZEDAM BMW 320 (rok 1982). Łomża, 187-018. K-3362

SPRZEDAM NOWY wał do silnika wartburg i inne części. Łomża, 16-08-90. K-3365

SAMARĘ (1989 r.) sprzedam. Konarzyce 143. K-3366

WYJAZDY DO NIEMIEC, Holandii po samochody — usługi transportowe. Łomża, 16-60-47. K-3367-o

SPRZEDAM MERCEDES 300 Diesel (rok prod. 1988) przebieg 95 tys. km, 2-je drzwi, prawe do wymiany. Łomża 16-60-47. K-3367

UNIEWAŻNIAM PIECZĄTKĘ: Specjalistyczny Zakład Dezynsekcji i Deratyzacji, Zofia i Elżbieta Uznańscy. K-3370

HALA DO WYNAJĘCIA (150 m²). Sprzedam jamniki szczenięta. Łomża, 160-358. K-3369

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany „Anna”. Ford Eskord (rok 1978). Małach-wiej, Szczuczyn, ul. Szczuki 17. K-3368

SPRZEDAM M-4. Łomża, 160-863. K-3371

SPRZEDAM FIATA 125p (1986 r.) Łomża, tel. 18-44-61. K-3372

KUPIĘ DZIAŁKĘ powyżej 25 arów. Łomża, po godz. 17.00 16-45-29 lub 18-38-12. K-3373

SPRZEDAM FIATA 126p (1993 r.) i kamerę JUC-500. Łomża 189-844. powt.

SPRZEDAM TAWRIJA 1,1 (1991 r.) Łomża, Kołataja 4/20, tel. 184-187, po 18.00. K-3374

SPRZEDAM 162p (1983 r.) Łomża, 181-397. K-3378

SPRZEDAM POLONEZY Caro: (1992, 1993, 1994). Łomża, 166-310. Fak. 575

SPRZEDAM DOM w stanie surowym. Łomża, tel. 18-26-50. K-3379

SPRZEDAM MERCEDES 300D (1979); Nissan Sunny 1,7D (1985). Łomża, 160-261. K-3375

PAWILON HANDLOWY Nr 8 w Łomży, ul. Bema 9 — do wynajęcia, tel. 188-058. Fak. 576

SPRZEDAM FIATA 125p FSO (1987 r.), stan dobry. Łomża, ul. Wojska Polskiego 29/2. K-3377

SPRZEDAM POLONEZA (XII 1990), kolor bordowy. Łomża, ul. Pocztarska 3/16. K-3374

SPRZEDAM MERCEDESA 300D — 1979 rok; autobus PR110 — 1987 r. Simson Panamia; wynajmę lokal na Giełczyńskiej 11, tel. 19-11-59. K-3380

SPRZEDAM KURTKE z lisów, tel. 191-311. K-3381

SPRZEDAM FIAT 126p (1987 r.); Polonez (1990 r.). Taraskowo 30, gm. Wizna. K-3382

MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE (71 m) zamienię na dwa M-2. Łomża, 16-21-99. K-3383

ANTYKI — tel. 186-182. K-3384

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE, tel. 184-591. K-3395

PODATKI — ROZLICZENIE. Tel. 184-591. K-3395

„LOTOS Prim” zatrudni osoby do pracy w handlu. Mile widziany samochód. Łomża, ul. Dmowskiego 1, tel. 185-506. K-3385

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną centrum Stawisk, ul. Łomżyńska 16, tel. 51-04. K-3386

DOM USŁUGOWO-MIESZKALNY, stan surowy 330 m przy Piłsudskiego oraz mieszkanie własnościowe 60 m — sprzedam. Łomża, 18-63-60, po 17.00. K-3387

SPRZEDAM CYKLINARKE 220 V. Łomża, 16-46-01. K-3388

PAWILON HANDLOWO-MIESZKALNY (250 m², ciepło miejskie) zamienię na dom z działką lub sprzedam, tel. 183-919. K-3389-o

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ stół bilardowy. Łomża, 18-44-34. K-3390

SPRZEDAM 126p (1991 r.), mały przebieg. Łomża, Harcerska 18. K-3391

PLYMUTH SUNDANCE (1987 r.), 2,2, bogato wyposażony. Łomża, 187-098. K-3392

POLONEZ CARO (1992 r.) sprzedam, tel. 186-825, po 16.00. K-3393

POSZUKUJĘ MIESZKANIA do wynajęcia. Łomża, 18-54-65. K-3394

JĘZYK ANGIELSKI — nauka, tłumaczenia, tel. 184-591. K-3395

PRZYJĘCIA WESELNE, imprezy okolicz-

nościowe, poleca Bar „RAMPA”, Piłsudskiego 36, Łomża, 18-44-30. K-3396

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane. Łomża, 16-30-79. K-3397

SPRZEDAM WARTBURGA 353 (1984 r.) 1000 cm, jasny brąz, 2 tys., po remoncie silnika. Łomża, 16-54-71. K-3398

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1991 r.). Łomża, 16-60-92, po 13.00. K-3399

SPRZEDAM OPLA „Commodore” 2,5 S (rok prod. 1980). Łomża, 16-08-24. K-3400

SPRZEDAM LANCIA Beta 2,0 LE 150 km (rok. prod. 1985). Łomża, 16-08-24. K-3400

SPRZEDAM GARAŻ murowany przy Dmowskiego, suche bale, deski dębowe. Łomża, 16-23-80. K-3401

SOLIDNY SEJF tanio sprzedam, regały sklepowe „tanie” kupię. Łomża 188-290. K-3402

SPRZEDAM MIESZKANIE M-40, działkę budowlaną. Łomża, 189-908. K-3403

POSZUKUJĘ CHAŁUPNICZEK do szycia rękawic roboczych. Łomża, tel. 18-44-24 w godz. 8-15. Fak. 579

KUPIĘ MIESZKANIE — Łomża 16-39-77. K-3407

SPRZEDAM FORD Escort 1,3 CL katalizator, przyczepę handlową „Niewiadów” do sprzedaży wędlin, instalację gazową do samochodu prod. holenderskiej. Łomża, tel. 165-136. K-3408

SPRZEDAM POLONEZ (1989 r.). Łomża, tel. 188-418. K-3407

ZATRUDNIĘ NA Umowę-Zlecenie murarza-tylnarza. „NEGRESKO” Łomża, ul. Nowogrodzka 151 A, tel. 16-56-56 lub 16-22-59. Fak. 580.

WILCZURKI SPRZEDAM. Łomża, tel. 16-36-28. K-3406

FIRMA POLSKO-KANADYJSKA „KOMANDOR” poszukuje współpracownika do objęcia przedstawicielstwa w Łomży w zakresie systemu drzwi przesuwanych i zabudowy wnęk. Warszawa, 6190748 wew. 120. K.z.-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy ulicy Zdrojowej. Łomża, 16-43-17. K-3442

SPRZEDAM ŻUKA (rok. prod. 1991) diesel, nadwozie 1994 stan bdb. Wiadomość: Pniewo, tel. 16-43-05. K-3410

PRZYJMĘ MŁODĄ dziewczynę do pracy w sklepie odzieżowym. Łomża, 16-60-47. K-3409

SOCZEWKI KONTAKTOWE renomowanych firm oferuje Gabinet Okulistyczny Janiny WACHOWICZ, Szosa Zambrowska 1/2, pok. 314, środy 16.00-17.30. K-3411-o

ATRAKCYJNA PRACA. Wysokie zarobki, tel. 189-441 wew. 43, do 15.00. Fak. 581

SPRZEDAM GOLF (1989) sportowy. Łomża, Al. Legionów 75. K-3417

SPRZEDAM ŁADĘ 1500S (1979 r.) po remoncie. Łomża, ul. Ks. Janusza 7/61. K-3418

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy oraz pokoje na biura lub inną działalność. Łomża, tel. 186-260. K-3415

SPRZEDAM DOM — Łomża, tel. 160-912. K-3416

ZAMIENIĘ M-3 na M-5. Łomża, 18-85-80. K-3419

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!)
IV/0110

„KONTAKT” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Łomczyński (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Góra, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stałe współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Koźmiński, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamawia redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 255-92. Druk: SPP „Pogoni” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKT” 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



NAGRODY UFUNDOWAŁO PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „MIŚ”

KRZYŻÓWKA

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 57 utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO: 1) młodziak, podrostek, 7) sprawdzian wiadomości w szkole, 11) niedozwolona, koleżeńska w czasie klasówki, 12) pomieszczenie na jakieś towary, 15) rodzaj drogocennych przedmiotów, 18) malec, brzdąc, smarkacz, 19) przyrząd używany do kreślenia linii na lekcji matematyki, 20) wydechowa w aucie, 21) selekcja chłopaków do drużyny piłkarskiej, 22) naftowa do oświetlania, 23) choroba dziecięca związana z dużą polską rzeką, 24) wstążka na dziewczęcej głowie, 25) władanie językiem w celu porozumienia się, 26) maleńkie skaleczenie, 29) przysmak bociana, 31) zabawa, 33) opina talię, 35) ciągnie wilka do lasu, 36) ciastko z kremem, 37) ogród zoologiczny, 38) głos żałosny wydawany pod wpływem cierpienia, 39) wystająca część czapki, 40) przekonanie, 41) kawałek lodu na rzece, 43) opłata wnoszona za przywóz towaru do kraju, 45) mała łódka turystyczna, 48) imię chłopca, który ma imieniny 24 grudnia, 51) część uprząży, 52) chłodziarka, 56) pomieszczenie mieszkalne, 57) olejna do malowania, 58) rośnie na łące, 59) najsłynniejszy piłkarz brazylijski, 60) plantacja drzewek, 61) miara papieru, 62) upiór, mara, maskara, 65) w więziennym oknie, 68) środek przeciw kaszlowi, 69) bujna w dziecięcej głowie, 70) dziewczęcy sznurek zabawka.

PIONOWO: 2) zgiełk, wrzawa, hałas, 3) kwiat w powijakach, 4) obchodzi imieniny wraz z Adamem, 5) wylatuje z lufy, 6) film grozy, strachu, 8) lekarstwo, 9) produkt mleczarski, 10) prowadzi samochód, 12) żar, spiekota, 13) pospolita roślina motylkowata, 14) gruby, kosmaty koc, 15) może być gimnastyczna, sportowa, 16) siły zbrojne państwa, 17) wrota, 27) występuje na scenie, 28) robił ją Nikodem Dyżma, 29) świeci w żyrandolu, 30) solenizantka z 4 grudnia, 31) z pętelką, 32) jedna z elektrod, 33) pospolita zabawka dziecięca, 34) ponoć tłucze się na szczęście, 42) arbiter, sędzia sportowy, 44) psotny chłopiec, 45) używany do budowy pieców, 46) członek komisji oceniającej występy, 47) szkolna izba, 49) uczniowska rozróżba, 50) bierze ją krawiec, 53) owoc południowy, 54) człowiek leniwy, próżniak, 55) przednia formacja drużyny piłkarskiej, 63) dziewczynka z „Elementarza”, 64) dawny wojownik, rycerz, 66) głos dzikiego zwierzęcia, 67) potwierdzenie. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji:
„Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.